Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 193 Sobota, dnia 14-go lipca 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Rozbitkowie „Italji" uratowani

„KRASSIN" ZABRAŁ NA POKŁAD GRUPĘ VIGLIERI

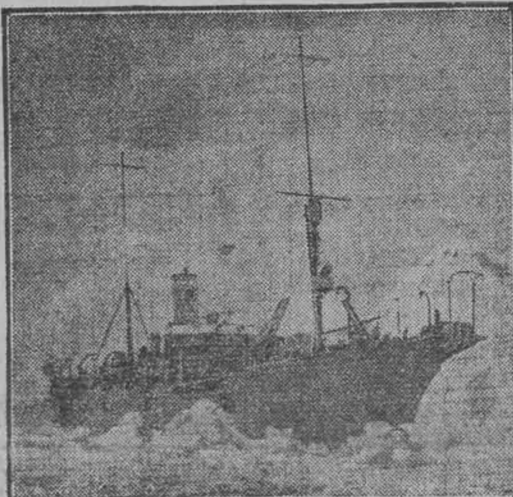
Bohaterska śmierć dr. Malmgreena w pustyni lodowej



Dr. MALMGREEN, *którego bohaterska śmierć okryła żałobą całą Szwecję.*



LOTNIK CZUCHNOWSKI *według którego wskazówek „Krassin" odnalazł grupę Viglieri.*



Łamacz lodów „KRASSIN" przy rozbijaniu lodu grubości 4-ch metrów.



Kap. SAMOJŁOWICZ komendant „Krassina".

MOSKWA, 13. 7. Sowiecki łamacz lodów „Krassin" zdołał wczoraj późnym wieczorem dotrzeć do grupy Viglieri (dawna grupa gen. Nobile) i zabrał członków tej grupy w liczbie 5 na pokład.

Obecnie „Krassin" żagluje zpowrotem, aby wyratować grupę ludzi, którą dojrzał w czasie drogi do grupy Viglieri'ego.

Grupa ta, złożona z kilku ludzi, zobaczywszy „Krassina" dawała rozpaczliwe znaki, „Krassin" jednak odpowiedział, że pierwej śpieszyć musi na ratunek znajdującej się w krytycznem położeniu grupy Viglierego, w drodze zaś powrotnej zabierze dostrzeżoną grupę.

Kierownik ekspedycji „Krassina" twierdzi, że nowoodkryta grupa ludzi jest ekspedycją strzelców alpejskich, która wyruszyła pod dowództwem Sory na poszukiwanie rozbitków.

MOSKWA, 13.7. Moskiewska radjostacja ogłasza następujące szczegóły uratowania grupy Viglieri'ego:

Usłyszawszy sygnały syren „Krassina", członkowie grupy Viglieri'ego rozpalili ognie.

Podpłynąwszy do samej kry, na której znajdowali się rozbitkowie, kapitan „Krassina" Samojłowicz zeszedł ku nim wraz z kilku towarzyszami po drabinie sznurowej.

Włosi dziękowali gorąco przybyłym za uratowanie ich, oświadczając, iż pokładali nadzieją wyłącznie w „Krassinie", nie spodziewali się jednak tak szybkiego jego przybycia.

4-ch członków grupy jest zupełnie zdrowych, jedynie piąty Ceceoni ma złamaną nogę, powraca już jednak do zdrowia.

Na pokład „Krassina" zabrano wszystkie bagaże rozbitków oraz uszkodzony samolot kpt. Lundberga.

Na krze pozostały jedynie szczątki gondoli „Italji".

Zaledwie „Krassin" zbliżył się do kry, opadła *gęsta mgła*, skutkiem czego okręt musiał zatrzymać się. Dopiero, gdy mgła zrzednie, będzie on mógł skierować się ku wyspie Foyn, gdzie znajduje się grupa alpinistów, dostrzeżona wczoraj.

Następnie „Krassin" zabierze Czuchnowskiego i jego towarzyszy, znajdujących się w pobliżu przylądka Platen, poczem uda się do Virgo Bay, gdzie urządzona będzie baza dla samolotu Czuchnowskiego.

Generał Nobile przesłał załodze „Krassina" serdeczne podziękowanie za uratowanie jego towarzyszy i prosił, aby w pobliżu miejsca, gdzie przebywała grupa Viglieri dokonać poszukiwań grupy Alessandri

Kapitan Samojłowicz odpowiedział, że postara się to uczynić.

Uratowani członkowie grupy Viglieri'ego opowiadają, że chociaż byli powiadomieni drogą radjową o wyprawie „Krassina", to jednakże nie wiedzieli o tem, że znajduje się on już tak blisko, tak że pojawienie się okrętu było dla nich niespodzianką.

Nie zauważyli oni samolotu Czuchnowskiego, który onegdaj przelatywał w pobliżu ich.

Rozbitkowie dostrzegli „Krassina", gdy znajdował się on w odległości 13 kilometrów.

Natychmiast rozpalili ognie i strzelali z karabinów, aby zwrócić uwagę załogi.

Uspokoili się po chwili, widząc, że łamacz lodów kieruje się wyraźnie ku ich obozowi.

Komitet pomocy rozbitkom „Italji" zaproponował, aby „Krassin" posuwał się według wskazówek lotnika Czuchnowskiego, który ma przeszukać okolicę w celu odnalezienia Amundsena i grupy Alessandri. Komitet przypuszcza, że prawdopodobne jest przypuszczenie Nansena, iż Amundsen odszukał grupę Alessandri i znajduje się razem z nią.

Grupa ta według ostatnich wiadomości przebywała pod 80° 45 minut szerokości północnej i 30° 31 minut długości wschodniej.

OSLO, 13.7. — W całej Norwegii i Szwecji panuje wielka żałoba z powodu śmierci Malmgrenna. Dzienniki przynoszą całe szpalty z opisami życia i czynów uczonego szwedzkiego.

Jak uratowano grupę Malmgreena

Bohaterski przywódca wyprawy zginął wśród lodów

RYGA, 13.7. „Tass" donosi następujące szczegóły o uratowaniu grupy Malmgreena. Łamacz lodów „Krassin" dotarł do miejsca, gdzie znajdowali się rozbitkowie w dniu 12 lipca o godz. 7-ej rano. Byli to towarzysze Malmgreena, oficerowie marynarki włoskiej Mariano i Zappo, którzy byli tak wycieńczeni 13-todniowym głodem, że nie mogli wydobyć głosu.

Z wielkim trudem udało się ich przetransportować na pokład „Krassina".

Według zeznań rozbitków, Malmgreen został na własne żądanie przed miesiącem pozostawiony w drodze, ponieważ wskutek odmrożenia nóg i złamania ręki, nie mógł kontynuować podróży, a nie chciał być ciężarem dla swych współtowarzyszy. (ATE)

Znów mord polityczny w Jugosławji

Ofiarą padł szef policji politycznej

WIEDEŃ, 13.7. Według doniesień dzienników z Białogrodu, w jugosłowiańskiem ministerstwie spraw wewnętrznych zjawił się w dniu dzisiejszym u szefa sekcji Lawisa, kierownika policji politycznej, pewien mężczyzna, który wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów w stronę Lawisa.

Lawis padł ciężko ranny na podłogę.

Natychmiast po dokonaniu zamachu, sprawca popełnił samobójstwo. Szef sekcji Lawis został przewieziony do szpitala — Przy zwłokach zamachowca nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby pozwoliły ujawnić jego nazwisko.

W kołach miarodajnych przypuszczają, że miał tu miejsce zamach polityczny, dokonany przez macedończyka, ponieważ Lawis podczas swego urzędowania był znany ze swego wrogiego stanowiska wobec organizacyj macedońskich.

Katastrofa kolejowa

10 osób zabitych

BAR-LE-DUC, 13.7. — Pociąg pośpieszny, zdążający z Paryża, wykoleił się obok Bar-le-Duc.

Skutkiem wykolejenia 10 osób odniosło rany. (PAT)

Wstrząsnąć sumieniem narodu

Oto cel, do którego dąży Marszałek Piłsudski w pracach swych

NAD POPRAWĄ USTROJU PARLAMENTARNEGO POLSKI

PARYŻ, 13.7. „Paris Midi" ogłasza wywiad z posłem Polakiewiczem o znaczeniu ustąpienia Marszałka Piłsudskiego ze stanowiska premjera wraz z ostatniem jego oświadczeniem w znanym wywiadzie.

Poseł Polakiewicz oświadczył, że z punktu widzenia zewnętrznego nie zaszły żadne zmiany, gdyż **Marszałek za zgodą Prezydenta Rzeczypospolitej i premjera Bartla zachowuje w swych rękach dyrektywy polityki za granicznej**, tak umiejętnie prowadzonej przez ministra Zaleskiego.

Z punktu widzenia wewnętrznego, stosunki polityczne nie wyjaśniły się w zupełności, gdyż ostatnie wybory nie dały w Sejmie zdecydowanej większości ani rządowi, ani opozycji.

Ma to specjalne znaczenie, gdyż według Konstytucji, obecny Sejm ma prawo ją zmienić w drodze wyjątkowej.

Oświadczenia Marszałka Piłsudskiego **na tchnione duchem demokratycznym**, mają za przedmiot właśnie wywalczenie zdrowego ustroju parlamentarnego.

Wywarły one głębokie wrażenie wśród włościan i robotników, dla których były przedewszystkiem pisane.

Marszałek, będąc szczerym demokratą, **jest zwolennikiem ustroju parlamentarnego, zdolnego prawdziwie uzdrowić sytuację, nawiązuje przeto bezpośredni kontakt z masą** obywateli ponad głowami menerów partyjnych.

Zwraca się on do ludu, który kocha i który Go kocha.

Marszałek Piłsudski chciał przedewszystkiem przeszkodzić zagarnięciu demokracji przez oligarchję partyjną i oszukiwaniu przez nią jeszcze mało uświadomionego wyborcy.

W dalszym ciągu poseł Polakiewicz zaznacza, że w zeszłym tygodniu widział Marszałka Piłsudskiego, który mówił mu o sytuacji ogólnej i oświadczył, że w pracy swej nad ukształtowaniem Konstytucji używa środka najsilniejszego, **chce wstrząsnąć sumieniem narodu i Sejmu.**

W końcu wywiadu poseł Polakiewicz oświadczył, iż jest 180 posłów i senatorów, należących do B. B., którzy zdecydowani są walczyć w Sejmie i w całym kraju o nadanie Polsce dobrych praw zasadniczych. Mam na dzieję — rzekł pos. Polakiewicz — że potrafimy zebrać naokoło siebie w parlamencie większość, potrzebną dla poparcia Marszałka Piłsudskiego. (PAT)

Poseł płk. Koc

sekretarzem gen. Związku Strzeleckiego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dotychczasowy sekretarz generalny Zw. Strzeleckiego p. Dreszer, ustąpił z zajmowanego stanowiska, które objął poseł klubu B. B. płk. Koc.

Reichstag uchwalił ustawę amnestyjną

BERLIN, 13.7. W zakończeniu dalszego posiedzenia plenarnego Reichstag przyjął ustawę o amnestji większością kwalifikowaną w głosowaniu tajnem.

Przeciwko ustawie wypowiedzieli się bawarska partja ludowa i grupa hanowerczyków. Wszystkie wnioski dodatkowe zostały odrzucone.

Reichstag z dniem dzisiejszym rozpoczyna ferje. (PAT)

Minister Czechowicz

na wywczasach w Karlsbadzie

PRAGA, 13.7. Pan minister Czechowicz przybył w dniu dzisiejszym na kurację do Karlsbadu. (PAT)

Konwencja handlowa polsko-francuska

uległa znacznemu rozszerzeniu

Cła minimalne na szereg polskich towarów

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W sprawie podpisanej w tych dniach dodatkowej umowy do konwencji handlowej polsko-francuskiej z r. 1924 dowiadujemy się że załatwiono między innemi następujące ważne dla naszych stosunków gospodarczych sprawy:

Ze strony Francji przyznano Polsce:

1) Prawo wywozu z Francji w ciągu roku od 1 lipca 1928 do 1 lipca 1929 kontyngentu do 4 tysięcy tonn starego żelastwa miesięcznie, plus — dowolną ilość szmelcu okrętowego.

2) **Przyznano Polsce cła minimalne na następujące towary: wosk, miód, cykorja, mięso wieprzowe i baranie, wyroby koszykarskie, cynk walcowany, pył cynkowy, kapelusze i stal szlachetną.**

Ze strony Polski przyznano Francji:

1) Podwyższenie kontyngentu towarów zakazanych.

2) Przywrócenie dawnych, t. zw. przedwaloryzacyjnych ceł na wina gronowe i musujące.

Dodać należy, że obrót handlowy polsko-francuski wykazał dla Polski deficyt.

Bezczelne matactwa litewskie

nie doprowadzą do niczego dobrego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczorajszy przebieg rokowań polsko-litewskich w sprawach komunikacyjnych i ekonomicznych ocenić należy bardzo pesymistycznie.

Litwini trzymają się w rokowaniach utartej drogi gromadzenia przeszkód.

Wysunęli między innemi w sprawach komunikacji wniosek zdumiewający, którego się kurczowo trzymają, a mianowicie, *aby komunikacja między Polską a Litwą odbywała się przez... Niemcy i Łotwę.*

Zbytecznem byłoby dodawać, że rokowania prowadzone przez Litwinów w tym duchu nie mogą przynieść żadnego pozytywnego rezultatu

Było to zresztą od dawna do przewidzenia.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE WZNOWIONE

Spotkanie przewodniczących delegacyj nastąpi w Warszawie

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że treścią noty rządu Rzeszy, wręczonej w Berlinie p. Wyszyńskiemu, było wyrażenie zgody na podjęcie rokowań polsko-niemieckich.

Według informacji należy się spodziewać spotkania przedstawicieli obu delegacyj już w nadchodzącym tygodniu prawdopodobnie w Warszawie.

Jak słychać, podjęcia normalnych rokowań nie należy się spodziewać wcześniej, jak po ferjach letnich.

Nominacja i tranzlokacja

w Min. Spraw Wewnętrznych

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Podana przez nas w numerze wczorajszym wiadomość o wysunięciu kandydatury p. Rutkowskiego na stanowisko naczelnika wydziału społeczno - politycznego w Min. Spraw Wewnętrznych potwierdza się dziś całkowicie.

W związku z tą nominacją, która jest już przesądzona, dowiadujemy się, że opuszczone przez p. Rutkowskiego stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa poznańskiego obejmuje p. Zawistowski, dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa białostockiego.

Przemianowanie miast

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że pan Minister Spraw Wewnętrznych zmienił nazwę następujących miast i miejscowości:

Grodzisk pow. błońskiego na *Grodzisk Mazowiecki;*

Hohenkampf w pow. chojnickim woj. pomorskiego na *Łukomie;*

Gmina Wielki Konopat Niemiecki, woj. pomorskie na *Konopat Wielki.*

17-ta Loterja Państwowa

3-cia klasa — 3-ci dzień

Główniejsze wygrane:

2.000 zł. nr. 22920.

1.000 zł. nr. 21058.

500 zł. n-ry 19070 61720 131857.

400 zł. n-ry 5932 6960 22228 58341 85925 93097 97606 107170 116596 137310 138930.

300 zł. n-ry 31920 55426 55870 60650 80359 94024 98169 109101 129285 140142.

250 zł. n-ry 250 2665 3492 3890 8627 15009 17652 18628 19068 23578 28707 49224 53982 54781 55119 55637 56226 56922 60202 61394 65659 68613 69051 70804 71257 71996 76021 84065 86197 88887 89478 90814 97144 98419 107645 116557 121114 121297 123224 128450 152540.

Pożyczka amerykańska dla Krakowa

Pertraktacje z finansjerą Nowego Świata

KRAKÓW, 13.7. — Prasa donosi: W dniu wczorajszym przybył do Krakowa przedstawiciel koncernu bankowego Blair et Co. p. Maud'huy z sekretarzami na konferencję z przedstawicielami gm. m. Krakowa. Konferencja odbyła się przy udziale wiceprezydenta Wielgusa, który powrócił w tym celu z urlopu. Konferencja trwała przez całe przedpołudnie. Omawiano główne wytyczne pożyczki. Jak słychać, gmina pertraktuje obecnie o pożyczkę w wysokości 4—5 milj. dol. W jesieni prawdopodobnie dojdą do skutku układy o pożyczkę, która będzie około października zrealizowana. (PAT)

Katastrofa lotnicza pod Wilnem

Samolot poważnie uszkodzony

WILNO, 13.7 — Na lotnisku w Porubanku pod Wilnem wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza. W godzinach popołudniowych kpt. pułku lotniczego w Krakowie usiłował wystartować z lotniska na samolocie typu Potez. — Samolotem tym jechał także płk. pilot, Maliszewski. Wskutek przyczyn dotąd niezbadanych w czasie startowania samolot przewrócił się i uległ poważnemu uszkodzeniu. — Oficerowie szczęśliwym trafem wyszli bez szwanku. Na miejsce wypadku zjechała komisja władz wojskowych celem przeprowadzenia dochodzenia w sprawie przyczyn wypadku.

Nowy rząd jugosłowiański

zostanie dziś jeszcze utworzony

WIEDEŃ, 13.7. Według nadeszłych tu wiadomości z Białogrodu rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu są w pełnym toku Wczoraj w późnych godzinach wieczorowych gen. Hadżicz został ponownie przyjęty przez króla na dłuższej audjencji. Stanowisko Chorwatów w sprawie projektowanego gabinetu pracy nie zostało jeszcze jasno określone. Przewiduje się, że rząd jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, a najpóźniej jutro zostanie utworzony. (PAT)

* * *

WIEDEŃ, 13.7. Według doniesień dzienników z Białogrodu, powierzenie misji utworzenia nowego gabinetu generałowi Hadżiczowi wywołało w kołach chorwackich oraz partji chłopskiej zadowolenie.

Prawdopodobne jest, że gen. Hadżicz utworzy tylko gabinet wyborczy, który rozwiąże Skupczynę i przeprowadzi nowe wybory.

Do nowego rządu wstąpić mają również kilku urzędników chorwackich, cieszących się w Zagrzebiu ze względu na swą bezpartyjność zaufaniem społeczeństwa. Stefan Radicz oświadczył, że natychmiast wejdzie w polityczny kontakt z reprezentantami nowowybranej Skupczyny. (PAT).

Teatr zawalił się

40 osób zasypały gruzy

MEDJOLAN, 13.7 — Donoszą z Cuneo, że w czasie robót przy budowie teatru zawaliło się sklepienie gmachu. Z pośród 55 ludzi zatrudnionych przy budowie 15 zdołało ujść z życiem. Reszta zaś została pogrzebana pod gruzami. Dotychczas wydobyto cztery trupy oraz 15 rannych, których jeden zmarł.

Strzały na granicy

Szaulisi chcieli zamordować kapitana K. O. P.

WILNO, 13.7 (tel. wł. „Hasła"). W dniu wczorajszym w godzinach rannych na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Nowych Trok w pobliżu granicy litewskiej odbywały się dzienne ćwiczenia żołnierzy K. O. P. podczas których był obecny kwatermistrz 6-ej brygady K. O. P. kpt. Zdziechowski. W czasie tych ćwiczeń kwatermistrz zauważył jakieś znaki od strony granicy litewskiej. Gdy zbliżył się na odległość 600 m. od granicy padły strzały szaulisów, które na szczęście chybiły. Szaulisi, widząc groźną postawę naszych żołnierzy skryli się.

Wypadek zdarzył się w pobliżu placówek i patroli litewskich. W sprawie tej władze K. P. O. postanowiły zwrócić się do władz litewskich z ostrym protestem na samowolę i bezkarność szaulisów litewskich.

Katastrofalne upały

50 stopni na Krymie — 37 stopni w Anglji

MOSKWA, 13.7 — Upały na Krymie osiągnęły nie notowany tu dawno stopień. — W południe temperatura dochodzi do 55 st. Celsjusza.

LONDYN, 13.7 — W Anglji panują duże upały. Termometr w cieniu dochodzi do 37 st. C. Stwierdzono liczne wypadki porażenia słonecznego. — Meteorologowie angielscy stwierdzają, że jeszcze w dalszym ciągu trwać będą upały.

Z odmętów spekulacji na rzecz bogactwa

A. Loewenstein — ostatni z mohikanów spekulacji powojennej

Na żyznym, aż nadto żyznym gruncie powojennej inflacji, a później i deflacji wyrastały bujnie i wystrzelały, jak grzyby po deszczu, fortuny spekulanckie, wielkie, olbrzymie narośle kapitałów, czerpiące wzorem nowotworów złośliwych, jak i one swe soki żywotne, swą materję z rozkładu tkanek organizmu macierzystego. Rozkład i deprecjacja waluty powojennej, chorobliwy, gorączkowy stan organizmu gospodarczego i społecznego dawały impuls do równie gorączkowej i chorobliwej, czysto spekulacyjnej działalności wielkich korsarzy giełdowych, spekulantów pur sang, tworzących coś z niczego, budujących na niczem fantastyczne gmachy z kart, operujących wartościami urojonemi i przez nich samych zasugestjonowanemi, nic nie tworzących, a organizujących sztuczne przypływy i odpływy akcyj, papierów, walut, wzniecających dowolnie i celowo haussy i baissy, siejących świadomie panikę lub bezkrytyczny entuzjazm. Działo się to wszystko w tym wywróconym do góry nogami świecie, kiedy to pieniądz, czy raczej symbol jego papierowy stracił cień nawet swej wartości, kiedy gra giełdowa i operowanie urojonemi papierami wartościowemi wtargnęły, jak burza niszcząca, do wszystkich sfer, kiedy to jedna zmiana kursu i jeden dzień wystarczały, by przynieść fortunę lampiarzowi czy pucybutowi i wydźwignąć go w przeciągu tygodnia z feeryczną szybkością na wyżyny nowej potęgi naszych czasów — nuworiszyzmu.

Z odmętów tej to spekulacji nuworiszyzmu wychyliły się tak niedawno jeszcze znane, a tak bardzo już dziś zapomniane postacie tylu potężnych spekulantów i korsarzy giełdowych, co Bosel, Castiglione, Stinnes. Przyszli, zadziwili świat swą magją gromadzenia i przerzucania pieniędzy i po efemerycznym rozkwicie runęli w przepaść nicości, wraz ze szczątkami swej świetności i potęgi. Tak, lub prawie tak samo stało się z głośną dziś **ofiarą tragicznego wypadku, bankierem belgijskim, Loewensteinem.** Zginął w przededniu może zmierzchu swej sławy i swego potwornego bogactwa. Człowiek ten, który w ciągu dziesiątka lat powojennych wyrósł z niczego do poziomu dyktatora giełd europejskich, nie stworzył w ciągu całej swej zachłannej, gorączkowej działalności i pracy nic istotnego, nic realnego. Nie miał nic wspólnego z przemysłem, którego akcjami operował, nie obchodziły go losy przedsiębiorstw, bieg i rozwój ich; stawał się ich panem lub odrzucał je od siebie tylko zgodnie z planem swych operacyj giełdowych, z kalkulacjami swych kampanji ażiotażowych. Dzisiaj skupywał akcje, całe pakiety akcyj koncernów fabryk sztucznego jedwabiu, jutro zapuszczał się w labirynt skomplikowanych machinacyj w celu zdobycia wpływu na grupę banków, pojutrze angażował się w akcję podboju fabryk kauczuku. Wszystko mu było jedno: nafta, żelazo, cement..., nie interesował się niczem prócz spekulacji. W działalności jego, spojonej tak silnie z istotą tej samej działalności Boslów, Castiglione czy Stinnesów, nie odgrywał roli czynnik produkcji, czynnik udziału twórczego, kierowniczego w rozdziale, organizacji tej produkcji. Interesowała go, jak i tamtych, tylko strona spekulacyjna, pchała go tylko owa namiętność gdy dla rozszerzenia swych wpływów, dla zagarnięcia za jednym zamachem olbrzymich zysków, które znów miały służyć, jako narzędzie dalszej jeszcze większej gry. Jak Bosel, Stinnes, Castiglione dyktował przez pewien czas prawa giełdom, i jak oni znalazł się pewnego dnia przed widmem swego Waterloo, po tylu zwycięskich dniach Austerlitzu.

Loewenstein i jego działalność, to nie jednostka, lecz typ. Typ pewnego rodzaju człowieka czasów powojennych, typ pracy, tendencji, działalności w czasach poinflacyjnych. Typ, którego przeciwstawieniem jest typ wielkiego businessmana amerykańskiego, czy nawet europejskiego, jak Rockefeller, Ford, Schwab, Kahn czy też Krupp, Schneider lub Rotschild. Ci przyrastali do pnia swego zajęcia, choć od czasu do czasu podejmowali wyprawy spekulacyjne. Budowali swe fortuny à tempo, w ciągu długiego życia, czy nawet pracy dwuch lub trzech generacyj. I oni to jednak mieli i mają dziś decydujący głos, ponieważ fortuny ich i źródła bogatwa tkwią mocno osadzone w fundamentach wielkiego przemysłu i kapitału. Ze zgonem Loewensteina znika z horyzontu europejskiego ostatni z mohikanów historycznej już dzisiaj międzynarodowej rodziny, której celem i hasłem było: spekulacja dla spekulacji.

W.

Afera handlarzy żywym towarem

przybiera coraz większe rozmiary

Aresztowanie wspólnika w Krakowie

Głośna przed kilku dniami afera handlarzy „żywym towarem", aresztowanych podczas „występów" na ulicach Warszawy, zaczyna przybierać zastraszające wprost rozmiary. Ohydne jej macki objąwszy całą niemal Polskę, sięgnęły i do Krakowa, który na szczęście uprzednio przez stołeczną policję poinformowany, założył na zbrodniarzy łapki, jak się okazało — niezawodne.

Dnia 11 b. m. około godziny 11-ej przed południem funkcjonarjusz wydziału śledczego P. P. zauważył na plantach Dietlowskich obok hotelu „Royal" podejrzanego osobnika, przechodzającego się wzdłuż ławek, zajętych przez młode panienki. Zaintrygowany tem, począł go baczniej obserwować. Obserwacja ta wydała dodatnie rezultaty. Podejrzany bowiem osobnik zbliżył się do jednej z ławek, zajętych przez dwie młode panienki, 17-letnią Marję M. i 16-letnią Lolę B. żydówkę, namawiając je natarczywie do wyjazdu z nim zagranicę, nie określając im bliżej miejscowości zamierzanego wyjazdu, przyczem pokazał im większą ilość dolarów. Funkcjonarjusz Wydź. Śled. P. P. nie mając już żadnej wątpliwości, że chodzi tu zapewne o jakiś szantaż, oszustwo, lub coś podobnego — dokonał aresztowania. Tymczasem w biurze P. P. okazało się, że przytrzymany osobnik, podający się za Izaaka Aronowicza, ur. w r. 1904 w Bakon w Rumunji, syn Mojżesza i Gitli, wyzn. mojż., mówiący po rumuńsku, żydowsku, niemiecku i rosyjsku, dezerter wojsk rumuńskich, jest pośrednikiem w handlu „żywym towarem" między aresztowaną onegdaj szajką a domami rozpusty w Brazylji, z któremi był w stałym kontakcie. Do Krakowa zjechał na polecenie herszta bandy warszawskiej, celem zbadania, czy teren krakowski nadaje się do operacji. Wydział śledczy wszczął energiczne dochodzenia, które z pewnością wyświetlą zbrodnie aresztowanej szajki.

Przeniesienie mostu na Wiśle

Prasa niemiecka podnosi wielki alarm z powodu zarządzonego przez władze polskie przeniesienia mostu na Wiśle z pod Opalenia (pod Gniewem) do Torunia.

Most ten wybudowali Niemcy krótko przed wojną światową w celach strategicznych, chodziło im bowiem o połączenie Kwidzynia z siecią kolejową na lewym brzegu Wisły.

Po przyłączeniu Pomorza do Polski, most ten stracił wszelkie znaczenie; połączenie kolejowe do Prus Wschodnich ustało bowiem zupełnie wskutek zerwania przez Niemców stosunków gospodarczych z Polską. Niezrozumiałe są więc żale i biadania niemieckie, że „zniszczenie połączenia, wiodącego przez Wisłę w Tczewie, uniemożliwia komunikację z Prusami Wschodniemi, że rujnuje się Prusy Wschodnie gospodarczo i kulturalnie i t. p.".

Dobrze się więc stało, że nasze władze wobec pogróżek i apetytów nienasyconego sąsiada przystąpiły wreszcie do zlikwidowania zbędnego dla nas mostu, którego utrzymanie niezmiernie obciążyło skarb Państwa.

Wycieczka instrukcyjna dla starostów

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych organizuje wycieczkę instrukcyjną dla starostów i zastępców starostów. Uczestnicy wycieczki zwiedzą szereg powiatów, celem zapoznania się z konkretnemi zagadnieniami samorządowemi i administracyjnemi.

Wycieczka wyruszy z Warszawy w niedzielę, dnia 22 lipca r. b. Tego samego dnia o godz. 4 po poł. nastąpi zbiórka w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie uczestnicy wycieczki otrzymają szereg instrukcyj. Czas trwania podróży obliczony jest na 11 do 12 dni.

Z większych miast uczestnicy zwiedzą: Kobryń, Mławę, Włocławek i Chumno, gdzie wycieczka zostanie rozwiązana.

Cała podróż odbywać się będzie w wagonach, przygotowanych do spania.

O ileby która z osób, wyznaczonych przez pp. wojewodów do wzięcia udziału w wycieczce, nie mogła w niej uczestniczyć, p. wojewoda jest obowiązany zawiadomić o tem ministerstwo do dnia 15 lipca i przedstawić wzamian nowego kandydata.

Należy przytem zaznaczyć, że urlop wypoczynkowy może być tylko wyjątkową przyczyną do skreślenia z listy kandydatów.

Sprawdzanie świadectw dojrzałości

W związku z wykrytemi ostatnio malwersacjami na tle fałszowania świadectw dojrzałości wydawanych przez państwowe komisje egzaminacyjne projektowane jest sprawdzanie tych dokumentów w sekretarjatach wszystkich wyższych uczelni i w archiwach urzędów, gdzie spoczywają dokumenty urzędników dla których istnieje cenzus wykształceniowy.

Co wolno przewieźć przez granicę?

Po zniesieniu rozporządzenia dewizowego z dniem 5 listopada 1927 r. i wprowadzeniu wolnego obrotu walutami, można przewozić przez granicę każdą ilość pieniędzy bez względu na to czy w gotówce, w czekach, efektach, papierach wartościowych, czy wekslach. Złoto jednakże w monetach jak i w stanie nieobrobionym można wywozić tylko za specjalnem zezwoleniem. Klejnoty, oraz zastawy stołowe ze srebra i złota można swobodnie wywozić i zpowrotem przywozić, jednakowoż leży w interesie każdego podróżnego, aby przy wywozie tych przedmiotów z Polski zgłosić je do urzędu celnego, a to w tym celu, by przy powrocie nie powstawały trudności. Za zgłoszenie takie urząd celny pobiera jedynie opłatę stemplową w wysokości 2—3 złotych. Ze względu na przepisy monopolowe, można wziąć z sobą na jeden paszport tylko 50 sztuk papierosów, albo 20 sztuk cygar, względnie małą paczkę tytoniu zamiast papierosów i papierosy o wadze 20—25 gramów. Już jednak za 1 kg. tytoniu, sprowadzonego za specjalnem zezwoleniem, opłaca się cło do kilkuset złotych, zależnie od gatunku tytoniu.

Na drodze do unifikacji ustawodawstwa społecznego

Umowa o pracę pracowników umysłowych w świetle nowego prawa

Dnia 13 lipca r. b. wchodzi w życie zasadniczej wagi ustawa, regulująca dziedzinę stosunków prawnych między pracownikami umysłowymi a pracodawcami. Dotychczasowe postanowienia ustaw dzielnicowych w tej mierze zawierały normy b. skąpe, wskutek czego w praktyce kierowano się przy tego rodzaju umowach zwyczajem.

Naczelny artykuł nowego prawa stawia doniosłą zasadę, **iż postanowienia umów indywidualnych, regulujące stosunek pracy mniej korzystnie dla pracowników umysłowych, aniżeli to czyni nowe prawo, są nieważne, a w miejsce ich obowiązują przepisy nowej ustawy.** Jeśli, biorąc przykładowo, w jakiemś przedsiębiorstwie wypłaty odbywają się stale z jednomiesięcznem opóźnieniem, na mocy nowego prawa pracownicy umysłowi tej instytucji żądać mogą kategorycznie wypłat za dany miesiąc w końcu tegoż miesiąca z prawem do procentów od dnia zwłoki. Za pracowników umysłowych ustawa uważa: 1) osoby, spełniające czynności administracyjne i nadzorcze, jako to: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstwo techników, kontrolerów, 2) osoby, uprawiające sztuki wyzwolone (malarze, rzeźbiarze), 3) artystyczny personel teatrów, orkiestr stacyj nadawczych radjowych, 4) dziennikarzy, 5) personel lekarski, dentystyczny, 6) osoby, spełniające czynności biurowe i kancelaryjne, 7) telefonistów i telegrafistów, 8) farmaceutów, drogistów, kasjerów, a wreszcie 9) sprzedawców i ekspedjentów sklepowych, o ile ukończyli 6 klas szkoły średniej. Z pod działania nowej ustawy są wyłącznie: 1) uczniowie i praktykanci, 2) osoby, zatrudnione na statkach morskich i 3) osoby, zatrudnione w urzędach państwowych lub samorządowych. Urzędnicy państwowi i komunalni są z pod działania nowej ustawy wyjęci dla tej prostej przyczyny, iż podlegają oni specjalnej pragmatyce urzędniczej, regulującej ich prawa i obowiązki.

Co do czasu trwania umowa może być zawarta: 1) na okres próbny (maximum 3 miesiące), 2) na okres wykonania określonej roboty, np. do zrobienia pewnej pracy, 3) na czas określony, np. zastępstwo w lecie, a wreszcie 4) na czas nieokreślony. Ta ostatnia umowa w praktyce jest najczęstsza. Pracownik umysłowy dla uniknięcia późniejszych konfliktów może żądać od pracodawcy pisemnego potwierdzenia zawartej umowy o pracę, zawierającego wyszczególnienie istotnych warunków umowy.

Z obowiązków pracownika w czasie trwania umowy na uwagę zasługuje t. zw. zakaz konkurencji. Zakaz ten oznacza, iż pracownikom nie wolno bez zgodny pracodawcy np. kupca, prowadzić własnego przedsiębiorstwa, nie wolno im również dokonywać tranzakcyj na własny lub cudzy rachunek, wchodzących w zakres tego przedsiębiorstwa, w którem są zatrudnieni. Ta klauzula konkurencyjna, jeśli ma wiązać pracownika nawet po rozwiązaniu stosunku pracy, może być zawarta ważnie tylko z pracownikiem pełnoletnim i to na piśmie. W tym okresie skrępowania pracownika ową klauzulą, po rozwiązaniu umowy pracodawca obowiązany jest wypłacać tytułem odszkodowania conajmniej połowę wynagrodzenia, pobieranego przeciętnie w okresie pracy.

Doniosłe również są postanowienia nowego prawa o **należnym pracownikowi umysłowemu wynagrodzeniu.** Jeżeli według umowy lub zwyczaju należy się pracownikom gratyfikacja, jeśli ktoś pracuje w danem przedsiębiorstwie choćby trzy miesiące, wówczas należy mu się stosunkowa część gratyfikacji. To samo dotyczy tantjemy. Wypłata wynagrodzenia pieniężnego powinna być dokonywana w gotówce. Pracownik niema więc obowiązku przyjmowania wypłaty w towarze, a także może odmówić przyjęcia wekslu. Wypłata należnego wynagrodzenia odbywać się winna najpóźniej w końcu każdego miesiąca kalendarzowego. O ile z winy pracodawcy wypłata jest opóźniona, tenże winien pracownikowi wypłacić t. zw. procenty zwłok, wynoszące 2 do 3 proc. miesięcznie. Ten ostatni przepis dąży do sanacji przedsiębiorstw, utrzymujących rzesze pracowników, których pensje „wiszą".

W razie ogłoszenia upadłości pracodawcy, wszelkie należności pracowników korzystają z pierwszeństwa zaspokojenia w myśl odpowiednich postanowień ustaw cywilnych. Do obowiązków pracodawcy należy wydanie na żądanie pracownika świadectwa co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia pracownika.

Co się tyczy rozwiązania umowy o pracę, to przy umowie na czas nieokreślony zawartej, obowiązuje strony 3-miesięczne wypowiedzenie. Podczas urlopu pracownika, jego choroby, podczas odbywania ćwiczeń wojskowych i pełnienia obowiązków ławnika sądu pracy, wypowiedzenie nastąpić nie może. Po wypowiedzeniu umowy pracownik winien otrzymać stosowny czas w celu szukania nowej posady. W razie rozwiązania umowy przez śmierć pracownika, który w danej instytucji pracował lat 10, rodzinie zmarłego przez tegoż za życia utrzymywanej pracodawca winien wypłacić 3-miesięczne pobory zmarłego. W zakładach pracy, zatrudniających wymienione wyżej kategorje pracowników, może być wprowadzony t. zw. regulamin wypłaty wynagrodzenia i t. p. Pracodawcy winni niewypełnienia omówionych wyżej obowiązków ulegają karze do tysiąca złotych z ewentualną zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Tyle mówią zasadnicze postanowienia nowej ustawy, regulującej zaganienie umowy o pracę umysłową w Polsce. Ustawa powyższa posiada przedewszystkiem znaczenie unifikacyjne i stanowi nader doniosły etap w rozbudowie naszego ustawodawstwa w dziedzinie pracy.

K. K.

KRONIKA

Sobota, 14 lipca, Bonawentury B. W. D. K.
Niedziela, 15 lipca, Rozesłanie Apost.

TEATRY.

Miejski — „Golem".
Letni — „Tak, to jest Łódź".
Popularny — „Chata za wsią".
Gong — „Żona się nie dowie".

KINA:

Apollo — Noc poślubna i Karjera modelki.
Corso — Rycerze płomieni.
Czary — Pogromca.
Dom Ludowy — W życiu każdej kobiety
Era — Iwonka.
Luna — Zdobywcy oceanu.
Mimoza — Wampiry Warszawy.
Odeon — Demon gry.
Oświatowy — Miłość przez ogień i krew.
Oaza — W szponach czerwonoskórych.
Resursa — Mocarz Świata.
Record — Wędrowny cień.
Spółdzielnia — Bigamja.
Syrena — Najsprytniejszy złodziej świata.
Sfinks — Noc poślubna.
Victoria — W godzinę zwycięstwa.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 14-go lipca, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Lotnicy francuscy w Łodzi

Komunikują nam z lotniska, że w dniu dzisiejszym przylatują z Paryża do Łodzi na samolocie Breguet 19, dwaj znakomici lotnicy francuscy: major Mortureaux i porucznik Blanchard. Lotnicy ci pozostaną w Łodzi przez kilka godzin, poczem odlecą do Warszawy.

Rano w dniu 20 lipca r. b. przybędą z Paryża do Łodzi samolotem dwaj wojskowi piloci francuscy, którzy wylądują na lotnisku w Lublinku i po zaopatrzeniu się w materjał pędny, odlecą via Ryga do Kowna.

Wymienionych lotników oczekiwać będą na lotnisku przedstawiciele departamentu IV lotnictwa, Ministerstwa Spraw Wojskowych, którzy specjalnie przybędą z Warszawy, oraz miejscowe władze Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Kandydaci bez matury
nie mogą liczyć na posady rządowe

Z Urzędu Wojewódzkiego komunikują nam, że podania o przyjęcie na służbę administracyjną kandydatów, nie posiadających ukończonego wykształcenia średniego, pozostawiane są bez rozpatrzenia i odpowiedzi.

Podania kandydatów, posiadających ukończone wykształcenie średnie lub wyższe, przyjmujemy nadal „Biuro Podawcze" Województwa (Ogrodowa 15).

Magistrat posiada
większe zapasy mąki

W ostatnim tygodniu dała się zauważyć w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa cen na mąkę żytnią, co ma miejsce zwykle w okresie przed samemi żniwami.

W przewidywaniu tej tendencji Magistrat zarezerwował zapasy mąki, które może w każdej chwil przydzielić miejscowym piekarniom.

Reflektanci mogą się zgłaszać w tym celu do Wydziału Gospodarczego Magistratu, Plac Wolności 14, II-gie piętro.

Obecna cena mąki wynosi złotych 70.— za worek.

Waluty obce za bilety kolejowe

Władze kolejowe wydały zarządzenie, by kasy kolejowe przyjmowały należność za bilety również w walutach obcych.

Obliczenie ceny biletu w walucie obcej odbywać się będzie według ustalonego przez władze kolejowe kursu.

Tragiczny epilog smutnych zajść
W FABRYCE POZNAŃSKIEGO
1500 ludzi bez pracy

Onegdajsze zaburzenia w fabryce Poznańskiego głośnem echem odbiły się nietylko w Łodzi, ale i w całym kraju.

Wszyscy starają się wynaleźć tych, którzy w ich mniemaniu byli sprawcami godnych pożałowania zajść.

Nie ulega kwestji, że w organizowaniu zaburzeń musieli brać udział agitatorzy, bez których spokojny zwykle i zrównoważony robotnik polski nie dałby się unieść chwilowemu porywowi.

Nie znaczy to jednak, że administracja fabryki i robotnicy nie ponoszą odpowiedzialności za onegdajsze zajścia.

Przeciwnie!

Winna jest i administracja, która wbrew utartemu zwyczajowi obniżyła zarobki bez przewidzianego prawem dwutygodniowego wymówienia, winni są również robotnicy, którzy miast udać się do swych związków, na własną rękę rozpoczęli działanie, zapominając o tem, że może ono być wykorzystane przez obce, wrogie nam siły. Dziś nie czas już na szczegółowe rozpisywanie się o tem, kto bardziej zawinił.

Skutki zajść w postaci wymówienia pracy 1500 robotnikom są zbyt bolesne dla robotników i każą im pamiętać aby na przyszłość w podobnych wypadkach kierowali się rozsądkiem, a nie chwilowem uniesieniem.

Z drugiej znów strony uważamy, że krok dyrekcji jest zbyt śmiały i znajdzie potępienie w opinji.

Nie można „karać" robotników, jeśli się samemu nie jest bez winy.

Ufamy, że wiadze, które dotychczas zawsze umiały pogodzić poważnione strony i tym razem doprowadzą do takiego rozstrzygnięcia zatargu, któreby z jednej strony nie przyniosło ujmy firmie, a z drugiej strony krzywdy robotnikom.

Wywiady
z przedstawicielami związków zawodowych

W związku z onegdajszemi zaburzeniami w fabryce Poznańskiego, przedstawiciel agencji prasowej „Polpress" przeprowadzał szereg wywiadów z przedstawicielami związków robotniczych.

Z wywiadów tych podajemy trzy najcharakterystyczniejsze.

OPINJA PRZEDSTAWICIELA ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

Kierownik związku chrześcijańskiego p. Mruk, oświadczył:

O wypadkach w fabryce Poznańskiego do wiedzieliśmy się dopiero po fakcie, ponieważ delegaci fabryczni z chwilą wybuchu zatargu wcale się do nas nie zwracali.

Nie ulega kwestji, że gdyby związek był powiadomiony w odpowiednim czasie, nie doszłoby do ubolewania godnych zajść.

Przed chwilą otrzymaliśmy zawiadomienie, że dyrekcja fabryki wywiesiła ogłoszenie o zwolnieniu z pracy 1500 robotników w przędzalni za somowolne porzucenie pracy, oraz pobicie dyrektorów Hoffmana i Wolczyńskiego.

Wobec takich motywów zwolnienia jest jasne, iż robotnicy nie będą mieli prawa do pobierania zapomóg z funduszu bezrobocia, tak że sytuacja ich jest wręcz rozpaczliwa.

Dlatego też naradzamy się obecnie nad sposobami interwencji w sprawie przyjęcia napowrót do pracy chociażby niektórych robotników.

Co się tyczy samych zajść, to nie ulega kwestji, iż są one wynikiem niecnej roboty wywrotowców, spekulujących na chwilowem rozgoryczeniu mas robotniczych. Mieli tembardziej ułatwioną robotę, że wielu robotników, biorących udział w ekscesach było w stanie nietrzeźwym.

OPINJA PRZEDSTAWICIELA „PRACY".

Kierownik związku „Praca" p. Kazimierczak, oświadczył nam co następuje:

Oficjalnie o zatargu i zajściach w fabryce Poznańskiego nie byliśmy powiadomieni. Dowiedzieliśmy się o nich dopiero z gazet. Nikt z delegatów fabrycznych z prośbą o interwencję do nas się nie zwracał.

Nastąpiło to dopiero dziś i obecnie zastanawiamy się nad zajęciem stanowiska wobec onegdajszych wydarzeń. Naradzamy się również nad sposobem interwencji w sprawie zwolnionych robotników, choć zdaniem naszem zwolnienie to ma znaczenie bardziej teoretyczne, aniżli praktyczne.

Zwolnieni robotnicy w ogromnej większości kobiety, będą przyjęci zpowrotem do pracy, gdyż niema mowy o tem, ażeby dyrekcja fabryki znalazła w Łodzi zgóra 1000 prządek na przędzę cienkoprzędną na miejsce robotnic zwolnionych.

Rozumie się, że niektórzy robotnicy, uważani za prowodyrów zajścia, przyjęci nie zostaną.

Zdaniem naszem winę za ekscesy onegdaj sze ponosi bezwzględnie administracja fabryki, poczynając sobie zbyt obcesowo z robotnikami. Nie wolno było obniżać płac robotnikom bez uprzedniego wymówienia.

Rozgoryczenie, które wskutek tego ogarnęło robotników jest w zupełności zrozumiałe.

Ekscesy zaś były bezpośrednią konsekwencją takiego stanu rzeczy. Wykluczamy udział elementów wywrotowych w ekscesach. Był to spontaniczny żywiołowy odruch rozgoryczonego tłumu. Nie była to robota robiona. Wszystko stało się zbyt szybko i niespodziewanie. Pomawianie komunistów o udział w ekscesach, jest tylko przysparzaniem im chwały.

Wypadki onegdajsze winny być ostrzeżeniem administracyj fabrycznych, że nie wolno nadużywać cierpliwości robotników, wśród których budzi się obecnie dawny duch bojowy, a z tem należy się poważnie liczyć.

Wypadki w fabryce Poznańskiego są dopiero przygrywką, niejako próbą sił.

OPINJA PRZEDSTAWICIELA ZWIĄZKU KLASOWEGO.

Kierownik związku klasowego p. Walczak udzielił nam informacyj następujących:

Bezpośrednio zatargiem i zajściami w fabryce Poznańskiego nie zajmujemy się, a to z tego względu, że nikt się do nas w tej sprawie nie zwracał.

Sprawa jednakże żywo nas interesuje. Stoimy na stanowisku, że winę za wypadki ponosi administracja fabryki. Nie wolno stosować w stosunku do robotników, o ile chodzi o zmianę płac, teroru.

Niejednokrotnie ostrzegaliśmy dyrekcję fabryki, że jeśli będzie stosowała tego rodzaju metody, powtórzyć się mogą wypadki, które miały miejsce w roku 1925 w Widzewskiej Manufakturze.

Dyrekcja, szczególnie dyrektor Hoffman, zlekceważyła sobie to ostrzeżenie, które sprawdziło się w dniu onegdajszym.

Nie doszłoby do godnych ubolewania zajść gdyby dyrekcja zastosowała dwutygodniowe wymówienie płac. Robotnicy pogodziliby się z tem, względnie wpłynęłaby na uspokojenie umysłów interwencja związków.

Opinja p. dyr. Poznańskiego

P. dyrektor Wolczyński oświadczył, że firma I. K. Poznański dotychczas nigdy nie szła w kierunku obniżania płac robotniczych. Przeciwnie, dotychczasowe płace w fabryce tej były o 10 do 15 proc. wyższe od płac, stosowanych w w innych fabrykach. Wobec tego jednak, iż płace robotników przędzalni nie wytrzymywały kalkulacji i uniemożliwiały konkurencję z innemi przędzalniami łódzkiemi zarząd firmy postanowił wyrównać te płace w myśl obowiązującego cennika.

Gdy w dniu 25 czerwca r. b. postanowienie to zostało podane do wiadomości robotników, rozpoczęli oni strajk, który trwał do dnia 2 lipca.

Podczas pertraktacyj, prowadzonych przez zarząd firmy z robotnikami przy udziale inspektora pracy, wyjaśniło się, że ich stawki zarobkowe odbiegają znacznie od obowiązującego cennika.

W toku konferencji zdecydowano narazie dalszej reorganizacji obsługi maszyn zaniechać, natomiast przystosować wszystkie stawki płac robotników przędzalni do obowiązującego cennika. Postanowienie to zaakceptowane przez przedstawicieli związków robotniczych zostało podane do wiadomości robotników na ogólnem zebraniu odbytem przez nich w dniu 2 lipca. Przyjęli je oni do wiadomości i już w godzinach porannych dnia 3 lipca, zdecydowali się przystąpić do pracy, w niektórych oddziałach już od południa, zaś w dniu 4 lipca wszyscy robotnicy już pracowali.

W dniu 9 lipca, w salach fabrycznych zostały rozwieszone tabele płac, skorygowane ściśle według obowiązującego cennika. Wywieszenie tych tablic miało na celu umożliwie nie robotnikom zorjentowania się w ich nowych zarobkach.

Stan ten trwał do dnia 12-go lipca, kiedy to robotnicy otrzymali książeczki obrachunkowe wykazujące zmniejszenie płac o 10 do 15 procent w stosunku do dotychczasowych, które jak już wspomnieliśmy, były o tyleż wyższe od obowiązującego cennika.

Konsekwencją tego, były smutne wypadki tegoż dnia po południu, kiedy to robotnicy oblegli lokal dyrekcji, zranili dyrektora Hoffmana i mocno poturbowali dyrektora Wolczyńskiego, który usiłował wyperswadować im, że dyrektor Hoffman jest tylko wykonawcą zarządu firmy.

Nie jest to pierwszy akt teroru ze strony robotników. Jeszcze w środę, dnia 11-go maja, robotnicy pobili nadmajstra Bosińskiego na oddziale przędzalni.

Zarząd firmy pod żadnym pozorem nie może tolerować takich aktów gwałtu.

Na odbytem bezpośrednio po wypadkach onegdajszem nadzwyczajnem posiedzeniu zarządu, zdecydowano przędzalnię z motalnią, niciarnią i oddziałem czesankowym zamknąć na czas nieograniczony, kontynuować natomiast pracę w tkalni i wykończalni, póki starczy zapasów przędzy.

Ze względu na to, iż zapasów tych starczy zaledwie na tydzień, po czasie tym unieruchomione zostaną wszystkie oddziały fabryki, mimo to, zarząd jest zdecydowany unieruchomić fabrykę na czas nieograniczony.

W związku z wypadkami w fabryce Poznańskiego, Ministerstwo Pracy poleciło zastępcy okręgowego inspektora pracy p. Wyrzykowskiemu udać się do fabryki w celu zbadania stanu rzeczy na miejscu.

Pan inspektor Wyrzykowski odbył konferencję z dyrektorami firmy: pp. Kazimierzem Poznańskim i Wolczyńskim.

W wyniku tej konferencji, p. inspektor Wyrzykowski przyznał słuszność stanowisku firmy, uznał, iż postąpiła ona zgodnie z ustawą, obowiązującą w przemyśle, poczem przesłał odpowiednie sprawozdanie do Ministerstwa Pracy.

W przededniu strajku transportowców
Groźba rozszerzenia strajku na całą Polskę

W ostatnich dniach wynikł ostry zatarg Związku Pakarzy z właścicielami przedsiębiorstw ekspedycyjnych na tle pakowania towarów.

Tak zwany „kartel pakarzy" w Łodzi wystąpił z żądaniem podwyższenia zapłaty od opakowania jednej beli towaru do zł. 2.25. Ze względu na to, iż taka opłata podrożyłaby znacznie koszt transportu, ekspedytorzy postanowili wysyłać towary do miejsca przeznaczenia w stanie nieopakowanym.

Urządzają się w ten sposób: jeśli np. parę firm ekspedycyjnych ma wysłać ładunki do tej samej miejscowości, to ładują one towar w stanie nieopakowanym do jednego i tego samego wagonu wynajętego wspólnie. Wobec powyższego, pakarze, którzy przez to ponoszą dotkliwy uszczerbek w swych zarobkach, wystawili ekspedytorom ultimatum, że jeśli do dnia 22-go b. m. nie zaniechają wysyłania towarów w stanie luźnym, to zainicjują ostrą akcję protestacyjną, posuniętą aż do sabotarzy. W celu zapewnienia akcji swej powodzenia, wezwali do przyłączenia się do niej Centralny Związek Transportowców Rzeczypospolitej Polski, obejmujący cały kraj, a grupujący w sobie prócz pakarzy furmanów, robotników kolejowych i ekspedycyjnych i t. d. W ten sposób sparaliżowany zostałby całkowicie ruch transportowy kolejami.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy delegacja ekspedytorów łódzkich w osobach pana Rotbanda i dr Szinadla, która interwenjował będzie w ministerstwach komunikacji, przemysłu i handlu i skarbu, by wpłynęły na możliwie szybką likwidację zatargu.

Akcja pracowników umysłowych

Wczoraj związek handlowców w porozumieniu z innymi związkami pracowników biurowych i handlowych wystosował pismo do przemysłowców w sprawie akcji podwyżkowej.

W piśmie tem związek wskazuje, że odpowiedź przemysłowców na ostatni list, a mianowicie, że warunki pracy i organizacja pracy zmieniły się ostatnio od czasu ostatniej umowy, jest właśnie powodem do wspólnej konferencji, która powinna się odbyć pomiędzy przemysłowcami a międzyzwiązkową komisją celem uregulowania tych spraw, wobec czego komisja prosi przemysłowców o zwołanie w najkrótszym czasie wspólnej konferencji.

Jak się dowiadujemy, przemysłowcy nie uchylają się od konferencji i odbędzie się ona w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Pracownicy budowlani u p. wojewody

Onegdaj delegacja związków zawodowych przyjęta została przez p. wojewodę Jaszczołta i przedstawiła mu przyczyny strajku robotników budowlanych, z prośbą o interewencję.

P. Wojewoda oświadczył, że podejmie od powiednie kroki, lecz z powodu jego wyjazdu, sprawa została odroczona na 2—3 dni, poczem zwołana zostanie prawdopodobnie wspólna konferencja.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

SOBOTA, 14-go lipca.

12.00-13.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.00-13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00-15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram.
17.00-17.25 Odczyt p. t. Francja, a wojna światowa wygł. dr. Michał Sokolnicki.
17.25-17.50 Odczyt p. t. Schorzenia niemowląt w porze letniej wygł. dr. Hirszfeldowa.
18.00-19.00 Program dla najmłodszych. Transmisja z Krakowa.
19.00-19.20 Rozmaitości.
19.30-10.55 Odczyt p. t. Francja i Polska we współżyciu dziejowem dra Kazimierza Marjana Morawskiego.
19.55-20.15 Odczyt p. t. Jak powstała Marsyljanka wygł. p. Karol Stromenger.
20.15 Audycja ku czci Francuskiego święta Narodowego. I. Koncert poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Stanisława Korwin-Szymanowska (sopran) i prof. Lucjan Budkiewicz (wiolończ.).
22.00-22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05-22.20 Komunikaty P. A. T.
22.20-22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
22.30-23.30 Muzyka taneczna z restauracji Oaza. Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG"
w ogródku Cegielniana 16.

Jeszcze tylko kilka dni dana będzie doskonała rewja p. t. „Żona się nie dowie" w świetnej obsadzie pp. Draczewskiej, Czartoryskiej, Hryniewieckiej, Buczyńskiej, niepoprównanego w kreacjach komicznych Skoniecznego i doskonale zgranego zespołu „Gongu". Nadzwyczajnie podobają się pełne humoru, melodyjne piosenki w wyk. Runowieckiej, Cybulskiego i Kamińskiego, „Carmagnola" w art. wyk. Buczyńskiej i Hryniewieckiej oraz arcyzabawne sketche, jak „Gabinet doktora Tuchelesa", „Interpelacja sejmowa" i in. grane koncertowo przez Draczewską, dyr. Jastrzębca, Belskiego, Cybulskiego, Nowosielskiego i in.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 8 i 10-ej wiecz.

Udogodnienie dla właścicieli domów

Wszystkie nakazy będzie wydawała inspekcja mieszkaniowa

W gabinecie ławnika Wydziału Budownictwa p. Izdebskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami wszystkich czterech stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Delegaci posiadaczy nieruchomości wskazywali, że dotychczas panuje zupełny chaos w dziedzinie wydawania nakazów właścicielom domów co do różnych potrzeb pod względem sanitarnym czy budowlanym.

Nakazy takie, niejednokrotnie sprzeczne ze sobą, wydają władze policyjne, inspekcja mieszkaniowa, inspekcja sanitarna i wreszcie inspekcja budowlana, co dezorjentuje tylko wszystkich właścicieli.

Wywiązała się wobec tego dyskusja na temat skoordynowania tej akcji w jednem ręku, a mianowicie w inspekcji budowlanej i w tym kierunku wydział budowalny opracuje w ciągu 10 dni regulamin.

Niezależnie od tego właściciele nieruchomości również powołają do życia specjalną komisję, która w pierwszym rzędzie rozpatrywać będzie żale poszczególnych właścicieli domów i kierować je będzie w wypadku rzeczywistej potrzeby do odnośnej komisji wydziału budownictwa.

Tragedja dwojga narzeczonych

Narzeczony wypił truciznę za swą wybrankę

Cicha tragedja rozegrała się o północy w domu nr. 39 przy ulicy Aleksandrowskiej.

Robotnik sezonowy, Stanisław Kenski prowadził ożywioną rozmowę ze swoją narzeczoną i wkrótce sąsiedzi usłyszeli głośną wymianę zdań.

W pewnej chwili narzeczona Kenskiego wydobyła ukrytą na piersiach flaszeczkę z esencją octową i nagłym ruchem przyłożyła ją do ust.

W tej samej chwili jednak Kenski wyrwał narzeczonej flaszkę i jednym haustem wychylił ją do dna.

Wijąc się w bólach upadł on na ziemię, a na podniesiony alarm zbiegli się sąsiedzi, ktoś zaalarmował pogotowie ratunkowe, inny policję i w stanie ciężkim odwieziono samobójcę do szpitala.

Nieudany występ włamywacza

Właściciel mieszkania wystraszył opryszka

Terenem zuchwałego występu kasiarza stał się w dniu wczorajszym dom przy ulicy Zawadzkiej 10.

Właściciel domu p. Frajman, wróciwszy o godz. 3-ej popołudniu z letniska, stwierdził ze zdziwieniem, że drzwi wejściowe jego mieszkania są otwarte.

Zajrzawszy do korytarza, ujrzał jakiegoś osobnika w bluzie robotniczej, który manipulował przy zamku drzwi, prowadzących do sypialni, gdzie znajdowała się kasa ogniotrwała, zawierająca pieniądze.

Nie mając wątpliwości, iż ma przed sobą złodzieja-włamywacza, p. Frajman wszczął alarm.

Spłoszony złodziej rzucił w niego łomem żelaznym, który na szczęście chybił dzięki temu, że Frajman w porę odskoczył.

Następnie złodziej wpadł do stołowego pokoju, którego drzwi były otwarte, wybił szybę i z wysokości I-go piętra, wyskoczył na bruk podwórza i zbiegł w niewiadomym kierunku, pozostawiając na miejscu nieudanej kradzieży wszystkie narzędzia, służące do rozpruwania kasy.

Powiadomiony o wypadku urząd śledczy wdrożył energiczne dochodzenie.

Napad bandycki

Złoczyńcy ranili włościanina

Wczoraj dokonano zuchwałego napadu na dom zamożnego włościanina ziemskiego Macieja Pietrzaka we wsi Regno, gm. Rząśnia, powiatu Radomskowskiego.

Poprzedniego dnia, Maciej Pietrzak sprzedał większą ilość sztuk bydła i pieniądze uzyskane z tej sprzedaży przechowywał w domu.

Dowiedzieli się o tem bandyci, którzy postanowili mu pieniądze zrabować. Usiłowali tego dokonać onegdaj w nocy.

Zakradłszy się na teren posesji Pietrzaka, otruli psy, a następnie zapukali do drzwi mieszkania.

Pietrzak otworzył w mniemaniu, iż przybył do niego w jakiejś nagłej sprawie któryś z sąsiadów, co wydało mu się tembardziej prawdopodobne, że nie słyszał szczekania psów.

Jakież było jego przerażenie, gdy do mieszkania wtargnęło dwuch zamaskowanych bandytów uzbrojonych w rewolwery.

Napadnięty wszczął alarm, na odgłos którego nadbiegła zbudzona służba oraz dwaj synowie jego Stanisław i Antoni, uzbrojeni w dubeltówki.

Ujrzawszy bandytów, młodzi Pietrzakowie zaczęli strzelać, na co bandyci również odpowiedzieli ogniem.

Jedna z kul rewolwerowych ugodziła Macieja Pietrzaka, raniąc go ciężko. W rezultacie bandyci zbiegli, nie dokonawszy rabunku.

Powiadomiona o zuchwałym napadzie policja, wdrożyła energiczny pościg za bandytami i jak się dowiadujemy, jest już na tropie złoczyńców.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych przy ulicy Konstantynowskiej obok domu Nr. 81 na powracającego z pracy Antoniego Kowalczyka, zamieszkałego przy ul. Przędzalnianej 28 napadł jakiś nieznany osobnik i zadał mu łomem żelaznym trzy ciosy w głowę. Kowalczyk padł na bruk, broczac obficie krwią.

Przechodnie zawezwali pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po nałożeniu Kowalczykowi opatrunku odwiózł go do domu w stanie bardzo osłabionym.

O napadzie powiadomiono policję, która wdrożyła energiczne dochodzenie.

* * *

W dniu wczorajszym na podwórzu domu Nr. 60 przy ulicy Franciszkańskiej wynikła sprzeczka między lokatorami tegoż domu Antonim Fałyga, a Bronisławem Stemplewskim, która przemieniła się w bójkę.

Podczas bójki Fałyga uległ złamaniu dwuch żeber, co stwierdził zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Powiadomiona o krwawej bójce policja spisała odpowiedni protokuł.

* * *

W dniu wczorajszym na szosie prowadzącej do Zgierza, zdarzył się wypadek samochodowy, którego ofiarą padł Wincenty Faberski, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 38. Jadący w szybkiem tempie samochód wpadł do rowu, przygniatając swym ciężarem stojącego obok Faberskiego. Zawezwano pogotowie, którego lekarz po udzieleniu Faberskiemu pierwszej pomocy, odwiózł go do domu w stanie bardzo osłabionym. Szoferowi policja sporządziła protokuł.

* * *

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Narwrot i Piotrkowskiej na przechodzącą przez jezdnię 80-letnią Paulinę Lupińską (Wólczańska 98), najechał jadący w szybkiem tempie samochód. Nieszczęśliwa staruszka uległa złamaniu lewej nogi.

Zawezwano pogotowie, którego lekarz po nałożeniu oficerze jazdy kawalerskiej opatrunku unieruchomiającego, przewiózł ją do szpitala św. Józefa. Sprawca wypadku szofer, korzystając z zamieszania, zbiegł.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, o godz. 9-ej legenda żydowska H. Leiwika i A. Marka „Golem" z Kazimierzem Kijowskim w roli tytułowej oraz Lubieńską, Dąbrowską, Boneckim, Woskowskim, Chodeckim i Damięckim w rołach ważniejszych.

„JUTRO POGODA".

Kapitalna, arcywesoła farsa amerykańska Hopwood'a „Jutro pogoda", grana będzie raz jeszcze w dniu jutrzejszym o godz. 9-ej.

W rolach naczelnych: Stefanja Jarkowska, Irena Grywińska, Halina Łapińska, Michał Znicz, Włodzisław Ziembiński i Tadeusz Krotke.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Codziennie przy wyprzedanej do ostatniego miejsca sali barwna, efektownie wystawiona rewja-wodewil G. Wassercuga „Tak to jest Łódź".

Prawdziwą sensację stanowią występy znakomitej pary baletowej Wojnar—Soboltówna, oraz kreacje lokalne pp.: Szuberta (wyborny do złudzenia podobny Plamiak), Mroziński (przezabawny Derauch), Winawera (kapitalny komisarz) i innych.

Rewja ma dłuższy czas zapewnione powodzenie.

Powrót tramwajami zapewniony.

„CHATA ZA WSIĄ".

Dawno oczekiwana chwila niezwykłej atrakcji dla całej Łodzi nadeszła wreszcie. Dziś bowiem rozpoczyna Teatr Popularny sezregi widowisk na wolnem powietrzu, w pięknym parku „Wenecja" (Szosa Pabjanicka 43), na których odegraną zostanie efektowna sztuka ludowa w 4-ch częściach „Chata za wsią" w oryginalnej inscenizacji J. Pilarskiego specjalnie dostosowanej na przedstawienie wolno-powietrzne. Ta jedyna w swoim rodzaju impreza letnia otrzymała malownicze tło dekoracyjne, które tworzy cielna ruń i drzewa iglasto-liściaste na pięknej polanie, tam też specjalnie zbudowana amfiteatralna widownia na kilka tysięcy osób uchroni widza przed kurzem miejskim, dając płucom wypoczynek na świeżem powietrzu. Równocześnie zaś bawić będzie interesująca akcja urozmaicona pięknem śpiewami, tańcami cygańskimi, kołomyjką i hopakiem.

Orkiestra dostosowana do akcji i druga koncertowa w czasie przerw — oraz barwność kostjumów tworząca malowniczy obraz.

O zmierzchu oświetlenie ogniami sztucznemi i rakietami. Udział bierze cały zespół artystyczny Teatru Popularnego, chóry T-wa Śpiew. im. Moniuszki i teatralne, cały zastęp statystów. Oryginalne wozy cygańskie, naturalizm życia cygańskiego, tańce cyganiątek, cyganów ich śpiew i zabawy, a na tem tle tragiczna miłość cygana — to wszystko składa się na artystyczną całość.

Reżyser sztuki p. M. Mieczyński, kierownik muzyczny A. Miller, baletmistrz W. Majewski.

„Chata za wsią" graną będzie codziennie od soboty dnia 14 do soboty 21 b. m.. Początek punktualnie o godz. 6 po poł.

Bilety można nabywać wcześniej w kasie Teatru Popularnego od godz. 11 do 5 po poł. w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, od godz. 11 do 8 wiecz. w kwiaciarni W. Salwy, od godz. 8 rano do 8 wiecz. w teatrze w Sali Geyera, Piotrkowska 295 od 9 do 1 i od 3 do 5 w poł. w parku „Wenecja" od godz. 9 do 8 wiecz.

A więc już dziś brama parku „Wenecja" eefktownie dekorowana chatą wiejską otwierа swe gościnne podwoje by godnie przyjąć tłumnie śpieszącą publiczność, rządną prawdziwie miłej i artystycznej rozrywki. Zawód zaś nikogo nie spotka.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Z powodu przedstawień „Chaty za wsią" na wolnem powietrzu w parku „Wenecja" jutro w sobotę, dnia 14 i w niedzielę dnia 15 b. m., w których udział bierze cały zespół artystyczny, zostają przedstawienia w teatrze przy ulicy Ogrodowej w tych dniach zawieszone.

W razie zaś niepogody przedstawienia od będą się normalnie.

„Hasło sportowe"

Kalendarzyk sportowy
na dziś i jutro

I znów jedna przerwa w kalendarzyku sportowym. Tydzień bez meczu ligowego. Ł. K.S. po zwycięstwie nad Wisłą w tę niedzielę odpoczywa i pilnie przygotowuje się do meczu z Cracovią. Turyści natomiast wyjeżdżają do Torunia, gdzie zmierzą się z T. K. S.

PIŁKA NOŻNA.

Dziś: na boisku W. K. S. o godz. 17 — Kraft—Hasmonea.

Na boisku w Kaliszu, godz. 17 — Hakoah —Jutrzenka.

Jutro: na boisku W. K. S., godz. 17 — Union—P.T.C., o godz. 15 przedmecz rezerw.

na boisku W. K. S., godz. 11 rano Ł. T. S. G.—Widzew, o godz. 9 przedmecz,

na boisku w Chojnach, godz. 11 — S. S. K. M.—Pogoń,

na boisku Sokoła w Pabjanicach o godz. 11 — Sokół—T. U. R.,

na boisku w Zgierzu o godz. 15 — Sokół II—Radogovia,

na boisku w Zgierzu o godz. 17 — Sokół I—Turyści I b,

na boisku w Chojnach o godz. 17 — Kraft —Odrodzenie,

na boisku Ł. K. S. o godz. 11 — G. M. S. —Orkan,

na boisku Ł. K. S. o godz. 15 — Bieg—Orkan II,

na boisku w Kaliszu o godz. 11 — Prosna —Z. T. G. S.,

na boisku w Piotrkowie o godz. 17 — Orzeł—M. K. S.,

na boisku w Radomsku o godz. 17 — Korona—Z. T. G. S.,

na boisku w Pabjanicach o godz. 11-ej rano Ł. K. S. I b—Burza.

LEKKA-ATLETYKA.

Jutro w parku sportowym Ł. K. S. o godzinie 9.30 rano rozegrany zostanie lekkoatletyczny pięciobój o mistrzostwo pań Ł. K. S.

KOLARSTWO.

Jutro o godz. 4 pp. na torze w Helenowie rozpoczną się wielkie wyścigi kolarskie. Rewanż o mistrzostwo Polski.

Jutro Ł. T. K. organizuje wycieczkę turystyczną Łódź—Zgierz—Krzywie—Skotniki Smardzew i zpowrotem. Wyjazd z lokalu klubowego (Piotrkowska 174) o godz. 7 rano. Powrót do Łodzi o godz. pierwszej, poczem o godz. 4 członkowie zbierają się na wyścigach w Helenowie.

Makkabi organizuje wycieczkę turystyczną do Kurowic i Kraszewa. Dystans 50 klm. Wyjazd o godz. 7 rano jutro.

Jutro Ł. K. S. organizuje wycieczkę turystyczną do Gałkówka na dystansie 36 klm. Wyjazd o godz. 7 rano z lokalu klubu.

Sekcja motocyklowa Unionu organizuje jutro do Kalisza wycieczkę turystyczną na dystansie 224 klm. Zbiórka w lokalu klubu o godz. 5 rano.

MECZE LIGOWE W POLSCE.

Jutro grać będzie w Polsce 10 drużyn w 5 meczach i tak: w Warszawie Polonja—Pogoń, w Król. Hucie Śląsk—Wisła, w Toruniu Turyści—T. K. S.,w Poznaniu Warta—Czarni i w Krakowie Cracovia—Hasmonea.

TENNIS I STRZELANIE.

Dziś i jutro w parku sportowym Ł. K. S. na strzelnicy małokalibrowej i na 3 kortach tennisowych odbywać się będą towarzyskie zawody strzeleckie i tennisowe dla chętnych Broń i rakiety na miejscu.

Powodzenie 4% pożyczki inwestycyjnej

Na wiadomość, że subskrypcja 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej będzie nieodwołalnie zamknięta w dniu 14 b. m. o godzinie 12 w południe, zgłaszają się do kas banków przyjmujących zapisy, liczni klienci, którzy do tej pory nie zdołali zakupić pożyczki.

Powodzenie pożyczki wskazuje na powszechne zaufanie do papierów państwowych, które stają się obok wkładów na książeczki oszczędności w PKO najpopularniejszym sposobem pewnej i korzystnej lokaty gotówki.

Magistrat m. Łodzi weźmie udział

W OGOLNO-KRAJOWEJ WYSTAWIE
w Poznaniu

W związku z przygotowaniami Magistratu m. Łodzi do wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku 1929, Magistrat postanowił zawrzeć z Komitetem Wystawy umowę następującej treści:

Powszechna Wystawa Krajowa wynajmuje gminie miasta Łodzi na cele wystawowe w pawilonie Samorządów powierzchnię zabudowaną w ilości 360 metrów kwadratowych za ryczałtowym czynszem najmu w sumie 32,850.— złotych.

Najm rozpoczyna się dnia 1-go maja 1929 roku, a kończy się dnia 15 października 1929 roku bez uprzedniego wypowiedzenia.

Czynsz najmu w kwocie 32,850.— złotych ma być zapłacony przez gminę miasta Łodzi do Kasy P. W. K. w Poznaniu do dnia 1-go sierpnia 1928 roku.

Ubezpieczenie swoich eksponatów, umieszczonych w pawilonie Samorządów, ma dokonać gmina miasta Łodzi własnym kosztem i na swój rachunek, natomiast ubezpieczenie od ryzyka pożaru samego budynku dokona Powszechna Wystawa Krajowa swoim kosztem.

Na objekcie najmu powinna sobie gmina miasta Łodzi założyć własnym kosztem potrzebne urządzenie dla światła elektrycznego, z przewodów, doprowadzonych przez Powszechną Wystawą Krajową w pawilonie Samorządów. Koszty oświetlenia przedmiotu najmu ponosi gmina miasta Łodzi według licznika.

W stosunkach tego najmu obowiązują obie strony przepisy prawne niemieckiego kodeksu cywilnego.

W razie sporów z tytułu niniejszej umowy rozstrzyga między stronami Sąd Polubowny, do którego każda ze stron wybiera jednego sędziego polubownego, zaś trzeciego, który jest zarazem przewodniczącym, mianuje Prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Miejscem urzędowania Sądu Polubownego jest Poznań. Wyrok Sądu Polubownego ma być złożony w Sądzie Okręgowym w Poznaniu, jako w sądzie właściwym z woli stron.

4-dniowa wycieczka nad morze
Organizuje ją sejmik powiatowy

W przyszłą sobotę, t. j. dnia 21 lipca wieczorem wyjeżdża z Łodzi wycieczka mieszkańców wsi i miasteczek powiatu Łódzkiego nad polskie morze. Wycieczka zwiedzi miejscowości nadmorskie, jak Gdynię, Sopoty, Gdańsk, Oliwę, Hel, w szczególności zaś urządzenia budującego się portu w Gdyni i zabytki historyczne w Gdańsku.

Prócz tego zamierem organizatorów wycieczki jest zwiedzić w powrotnej drodze Bydgoszcz, a zwłaszcza urządzenia Kanału Bydgoskiego.

Wycieczka urządzana jest w porozumieniu z Ligą Morską i Rzeczną. Zapisy przyjmuje referat Kulturalno-Oświatowy Sejmiku Łódzkiego do dnia 18 b. m. do godz. 3 po poł. (Piotrkowska 100, II piętro, pokój nr. 9). — Wycieczka trwać będzie 4 pełne dni, t. j. od dnia 21 do dnia 25 b. m.

Całkowite koszta wycieczki obliczone na 65 złotych, które należy wpłacić zgóry do dnia 21 b. m.

Udział w wycieczce mogą brać tylko mieszkańcy powiatu Łódzkiego. W wycieczce bierze udział p. Starosta Rżewski z żoną.

LETNI ROZKŁAD JAZDY
Ważny od 15 maja 1928 r.

ŁÓDŹ — KALISKA.

Odjazd:

0,05 — do Poznania przez Kutno
2,01 — do Poznania, osobowy
3,03 — do Warszawy „
6,38 — do Warszawy, pośp.
7,16 — do Warszawy, osobowy
8,00 — do Ostrowa „
8,30 — do Koluszek „
9,08 — do Poznania przez Kutno
12,31 — do Poznania Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
12,59 — do Poznania, osobowy
13,15 — do Warszawy (bezpośredni)
13,35 — do Warszawy osobowy
14,15 — do Kutna
15,30 — do Ostrowa „
15,35 — do Lwowa
15,40 — do Łowicza „
18,26 — do Warszawy Lux „ (w poniedziałki, środy i piątki)
19,02 — do Płocka przez Kutno
19,11 — do Ostrowa osobowy
19,20 — do Łowicza „
20,00 — do Łasku „ (w razie potrzeby)
21,00 — do Krakowa i Katowic
21,56 — do Poznania osobowy
23,20 — do Poznania, pośpieszny

Przyjazd:

1,46 — z Warszawy osobowy
2,47 — z Poznania osobowy
6,29 — z Poznania pośpieszny
6,43 — z Krakowa i Katowic, osobowy
6,59 — z Poznania i Katowic, osobowy
7,46 — z Łowicza i Katowic, osobowy
8,51 — z Poznania przez Kutno
9,00 — z Ostrowa „
10,02 — z Warszawy „
11,01 — ze Lwowa „
12,23 — z Warszawy Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
12,46 — z Warszawy osobowy
13,10 — z Poznania przez Kutno
13,20 — z Poznania „
18,15 — z Koluszek „
18,18 — z Poznania Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
18,50 — z Poznania osobowy
18,55 — z Łowicza „
20,45 — z Płocka przez Kutno
21,41 — z Warszawy „
22,05 — z Łasku „ (w miarę potrzeby)
23,12 — z Warszawy pośp.
23,25 — z Ostrowa, osob.
23,35 — z Kutna.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.

Odjazd:

1,25 — do Koluszek
4,50 — „ „
6,40 — „ „
7,20 — do Warszawy pośpieszny
8,30 — do Koluszek w niedziele i dni świąteczne
9,35 — do Tarnobrzega
10,35 — do Koluszek
11,50 — „ „
14,15 — „ „
14,35 — „ „
15,15 — „ „
16,20 — do Częstochowy
17,20 — do Koluszek
18,25 — „ „
18,45 — do Skarżyska
19,20 — do Warszawy, osobowy
19,35 — do Koluszek
20,13 — „ „
23,45 — „ „

Przyjazd:

1,48 — z Koluszek, osobowy
5,00 — „ „
6,50 — „ „
7,24 — „ „
7,40 — „ „
8,40 — „ „
9,50 — z Częstochowy, osobowy
11,10 — z Koluszek „
12,45 — z Koluszek „
13,30 — ze Skarżyska „
14,40 — z Koluszek „
15,48 — z Koluszek „
16,35 — z Warszawy „
18,48 — z Koluszek „
19,55 — z Tarnobrzega „
20,50 — z Warszawy, pośpieszny
20,28 — z Koluszek
21,25 — z Koluszek (w niedziele i święta)
22,35 — z Koluszek

Pokaz ogródków działkowych
w Poznaniu

Dnia 15-go b. m. w ratuszu poznańskim odbędzie się zjazd informacyjno-pokazowy, organizowany przez Związek Towarzystw Ogrodników Działkowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Program zjazdu obejmuje m. in. następujące referaty: „Ogólny pogląd na prace Związku", „Projekt polskiej wystawy o ogro dach działkowych w zestawieniu z ustawodawstwem niektórych państw zachodnich" i „Jak tworzyć ogródki działkowe". Przewidywane jest również zwiedzanie kolonji ogródków działkowych.

Na zjazd poznański, w charakterze przedstawiciela Magistratu m. Łodzi, wyjeżdża ławnik Wydziału Plantacyj Miejskich, p. A. Harasz.

Badania geologiczne
ziemi ojczystej

Program prac Państw. Instytutu Geologicznego

W programie badań terenowych Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie na r. 1928 zostały, jak zwykle, uwzględnione przedewszystkiem te obszary Rzeczypospolitej, które posiadają doniosłe znaczenie pod względem ekonomiczno-gospodarczym lub pod względem obrony granic państwa, a więc polskie zagłębie węglowe, tereny ropodajne i solonośne w Karpatach, złoża kruszcowe w Polsce środkowej i południowo-zachodniej.

Badania w polskiem zagłębiu węglowem stanowić będą dalszy ciąg badań, wykonanych w r. ub. i skupiać się mają w okolicach: Gołonóg, Bukowo, Oświęcim i Wodzisław.

Ogólna dążność w badaniach terenowych obszaru karpackiego polegać będzie na związaniu lepiej już poznanej budowy geologicznej Karpat wschodnich z budą Karpat środkowych i zachodnich, tudzież na uzyskanie całkowitego przekroju geologicznego Karpat środkowych od Dobromila do Liska i Woli Michowej.

W Kieleckiem i Częstochowskiem na obszarze występowania rud żelaznych będą w dalszym ciągu prowadzone badania terenów kruszconośnych. Na obszarze Gór Świętokrzyskich będą prowadzone roboty kartograficzne na odcinkach: Klimontów — Pinczów i Staszów, oraz — o ile czas pozwoli — na wschód od linji Szydłów i Tuczęty.

Na Polesiu wołyńskiem będzie nadal przedmiotem szczegółowych poszukiwań obszar występowania skał krystalicznych, przedewszystkiem w okolicach Klesowa. Następnie będą przeprowadzone badania złóż bazaltowych w Podłużnem nad Horyniem, a w związku z tym będą gromadzone materjały, dotyczące kamieni budowlanych w Polsce. Wreszcie uzupełnione będą zeszłoroczne badania utworów kredytowych na Wołyniu — w Berestowcu i zebrane dokładniejsze dane, co do występowania fosforytów w okolicach Ludwipola i Ostroga.

Badania hydrologiczne będą wykonane w dorzeczu Jasiołdy, w związku z projektem osuszenia Polesia. Ponadto będą badane wody gruntowe w dorzeczu Wereszycy i Szkła w Małopolsce Wschodniej.

Badania grawimetryczne będą kontynuowane na terenie Kałusza w kierunku północno-zachodnim w stosunku do punktów, zbadanych w roku ubiegłym.

Poza temi badaniami, program Instytutu obejmuje jeszcze szereg poszukiwań specjalnych, geologiczno-górniczych, które mają na celu zbadanie dokładniejsze poszczególnych surowców mineralnych, jak fosfory, gliny ogniotrwałe, kamienie budowlane itp., czego domagają się zarówno władze państwowe, jak i prywatne zrzeszenia przemysłowe.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, dnia 13 lipca 1928 r.
AKCJE.

Dolarówka — 86,50
Bank Polski — 178
Bank Handlowy — 117
Bank Dyskontowy — 135
Bank Zw. Sp. Zarob. — 83
Cukier — 60
Firlej — 67
Węgiel — 104
Lilpop — 36,50
Modrzejów — 42,50
Starachowice — 54,85
Borkowski — 15,5
Spirytus — 38

Tendencja przeważnie słabsza.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złata równa się 59244. Kurs obliczeniowy 100. w złocie równa się 172. Dolar w obrotach prywatnych 8,88½ Rubel złoty 4,65. Rybel srebrny 295. Ruble w bilonie ros. 135.

Krzyż i... butelka szampana

Przyczyna niepowodzenia wyprawy Nobilego

Sensacyjne oświadczenie dziennikarza szwedzkiego

Sztokholmski dziennik „Dagbladet", ogłosił list swego specjalnego korespondenta Larsa Hansona, o przyczynach niepowodzenia wyprawy Nobilego. Oświadczenie Hansona wywołało ogromną sensację w całej prasie zagranicznej.

List Hansona brzmi:

„Podczas przelotu „Italji" nad krajem Franciszka Józefa wyjaśnił generał Nobile w swoich depeszach, że statek jego powietrzny został sparaliżowany przez gwałtowną burzę polarną. Sądząc z wszystkiego, co tutaj widziałem, nie mam żadnych wątpliwości, że polarny klimat **sparaliżował także samego wodza groteskowej wyprawy podbiegunowej.**

Byłem obecny przy starcie „Italji" do bieguna. Wszystkie przygotowania prowadzone były najzupełniej chaotycznie. Podczas gdy załoga „Italji" traciła czas na religijnych ceremonjach, członkowie ekspedycji naukowej z największym trudem umieszczali w kabinie statku swoje precyzyjne przyrządy naukowe.

Komunikaty stacji meteorologicznej donosiły o gwałtownych burzach, uniemożliwiających podróż powietrzną, ale generał Nobile uparł się i nie chciał cofnąć raz wydanego rozkazu.

Po poświęceniu krzyża, który załoga „Italji" miała zatknąć na biegunie północnym. Nobile wystąpił przed front swoich oficerów i polecił przynieść parę flaszek szampana, pijąc na powodzenie podróży. Zwracając się do mnie, zawołał:

— Pan depeszował do swojego dziennika, że piję zadużo wina! Niech się pan napije jedną szklankę z nami!

Odpowiedziałem, że żadnej tego rodzaju depeszy nie wysyłam; być może wysłał ją któryś z innych korespondentów. Nobile zdawał się być zadowolonym z mojej odpowiedzi. Poprosił swoich oficerów, by się cofnęli nieco w tył, następnie **przywołał operatorów filmowych i wręczył im szklankę wina ze słowami: na powodzenie podróży.** Zamiast jednak samemu unieść szklankę do ust, schował się za swoich oficerów. Stałem kilka sekund, nie rozumiejąc co zaszło. Gdy jednak usłyszałem głośny śmiech Nobilego i jego kolegów, zrozumiałem, że załoga jest zupełnie pijana i rzuciłem moją szklankę na ziemię.

Sensacyjne liczby

Socjal demokratyczny zarząd miasta Wiednia postawił właścicieli nieruchomości w nadzwyczaj ciekawej sytuacji, którą ilustruje następujący fakt: **adwokat dr. Hoffmannstahl, właściciel na Heigenstädsterstrasse Nr. 34 umieścił na swym domu następujący napis:**

„Lokator tego domu płaci rocznie właścicielowi 2 i pół grosza, samorządowi 576 razy więcej, zaś dozorcy domu 760 razy więcej. Koszta wymaganych przez prawo i wykonanych przez właściciela reperacyj zostaną mu zwrócone bez procentów przez lokatorów po czterystu latach.

Potomek rewolucjonisty na tronie

Jak wiadomo, szwedzki król Gustaw V-ty który niedawno obchodził 70-letni jubileusz, pochodzi od marsz. Bernadotte'a.

Dzięki Napoleonowi, Bernadotte został królem Szwecji, pozostał nim jednak nawet po Waterloo i upadku Cesarstwa. Zanim przyszły król został generałem armji rewolucyjnej, był on „sans culotte", („bez spodni") jak tysiące Francuzów w owym czasie i zapalonym rewolucjonistą.

Pewnego dnia, a było to już po objęciu szwedzkiego tronu, król Bernadotte ciężko zaniemógł. Lekarze zalecili zastrzyki, lecz król stanowczo nie zgadzał się na odchylenie rękawów. Gdy jednak nadworny lekarz nalegał, król zgodził się na zastrzyki, jednakże za żądał, aby doktór przysiągł, iż nie zdradzi tajemnicy króla.

Lekarz zbliżył się do łoża króla Bernadotte'a, odwinął rękaw i ujrzał — ku swemu niemałemu zdziwieniu — wytatuowaną na królewskiej ręce czapkę frygijską (czerwony kapturek) z napisem: „Śmierć królom"!

Podarunek miljonerki

30 miljonów zł. za pielęgnację

Żyjąca w Los Angelos angielka pielęgniarka Edna Irwing, pielęgnowała w czasie wojny światowej w szpitalu w Bologne, we Francji, z wielkiem poświęceniem młodego oficera angielskiego, kapitana Woodlyne. Wdzięczna za wyzdrowienie syna, matka owego oficera, która zmarła przed paru dniami, zapisała w testamencie dla pielęgniarki angielskiej legat w kwocie 750 tysięcy funtów szterlingów, t. j. około 30 miljonów złotych.

Małpy a lalki

W antwerpskim ogrodzie zoologicznym dokonano ostatnio ciekawego doświadczenia, aby zbadać jak zachowują się małpy wobec lalki, dokładnie naśladującej przedstawicielkę ich rodu.

W tym celu sporządzono małą małpkę mechaniczną, okrytą sierścią prawdziwej małpy i zaopatrzoną wewnątrz w mechanizm zegarowy, pozwalający jej poruszać od czasu do czasu rękoma i głową. Pozatem przyzwdziano lalkę w krótką sukienkę, noszoną już przez tresowaną małpkę, poczem posadzono ją w wielkiej klatce, zawierającej liczne okazy małp drobniejszych.

Na widok gościa, rzesza małp skupiła się w jednym z kątów klatki i stamtąd obserwowała niedowierzająco rzekomą małpkę. Wreszcie jedna z małp zdobyła się na odwagę i podszedłszy ostrożnie do lalki, schwytała ją jedną ręką, ale natychmiast rzuciła i uciekła. Po chwili kilka małp podeszło do rzuconej lalki i poczęło ją ze wszystkich stron oglądać i obwąchiwać. Ponieważ zaś, jak wspomnieliśmy, lalka pokryta była skórą prawdziwej małpy i ubrana w sukienkę, przesiąkłą wonią małpiego ciała, widocznie wiec było, że nie mogą zdać sobie sprawy, czy mają do czynienia z jakąś istotą zagadkową, czy też z martwą małpą, gdyż mechanizm zegarowy przestał już działać i lalka leżała bez ruchu. Wreszcie poczęły ją głaskać i zachęcać piskiem do powstania, gdy zaś wszystko to nie zdało się na nic, musiały dojść do wniosku, że podrzucone im stworzenie nie należy do ich rodu, bo, po naradzie, pełnej skrzeczenia i wrzasku, rzuciły się nagle hurmem na lalkę i podarły ją w strzępy.

Skon córki Trockiego

W Wiernom, miejscu deportacji Trockiego, zmarła starsza córka Trockiego, po dwutygodniowej chorobie galopujących suchot. Trocki, naskutek fatalnych warunków, w jakich się znajduje, również zasłabł i nie opuszcza łóżka.

Prasa amerykańska

Ogólny nakład dzienny wszystkich pism, wychodzących w Stanach Zjednoczonych, wynosi obecnie 38,000,000 egzemplarzy.

Manuskrypt w znaczeniu dosłownem

Król Afganistanu, Amanullah Khan, przysłał królowi W. Brytanji, Jerzemu V, niesłychanie rzadki i jedyny w swoim rodzaju manuskrypt perski z XVIII wieku. Manuskrypt ten z białego, pięknego papieru bambusowego, oprawny jest w złote ramki. Tekst, na który składają się przeważnie omdlitwy, pisany jest... paznogciem!

Kaligraf, który wypisywał ten „manuskrypt", zużył 5 lat na tę pracę.

Kucharki w armji francuskiej

Ministerjum wojny we Francji postanowiło zastąpić kucharzy pułkowych — kucharkami. Każda kucharka będzie gotować dla 400 żołnierzy i zastąpi dwuch kucharzy dotychczasowych, którzy wrócą do szeregów, jako żołnierze.

Kucharki będą otrzymywały 8.000 franków rocznie, mieszkanie, utrzymanie i dodatek na ubranie. Będą one nosić uniform, którego modelu jeszcze coprawda mistrzowie



PODRÓŻ POŚLUBNA.

— Jak się masz? Ożeniłeś się? A gdzie też odbyłeś podróż poślubną?

— Po całej niemal Warszawie.

— Jak to?

— Bo teść wypłacił mi posag nie gotówką, lecz weklsami swojej klienteli...

Jerzy Nałęcz

ERLA

4)

(Z cyklu „Opowieści dziwne")

Jestem Dzwig.

— Ach to pan — zawołał Krzycki. — Przepraszam najmocniej, żem go nie poznał. Przywitał się z Dzwigiem.

— Czem mogę służyć?

— To się w paru słowach nie da streścić — odparł Dzwig — O ile pan doktór ma czas, to wstąpmy po drodze do pierwszej napotkanej cukierni, gdzie porozmawiamy o interesie, jaki mam do pana.

— Interesie? — powtórzył Krzycki.

— Tak i to nawet bardzo ważnym.

Krzycki mocno zaciekawiony zgodził się na propozycję reportera i po kilku minutach siedzieli przy białym stoliku, popijając czarną kawę.

— Słucham pana — odezwał się pierwszy Krzycki.

— Panie doktorze — rozpoczął Dźwig — zależy mi bardzo na bezwzględnej tajemnicy — rozejrzał się bacznie dokoła, a widząc, że w pobliżu niema nikogo ciągnął dalej:

— Przedewszystkiem musimy sobie uprzytomnić okoliczności, towarzyszące skonowi Dębicza. Jak mnie szanowny pan doktór poinformował, ten wielce obiecujący na przyszłość malarz umarł nagle. Na kilka dni przed swoją śmiercią kupił pierścionek z opalem.

Pierścionek ten należący niegdyś do kolegi uniwersyteckiego pana doktora, posiadał jakoby tę fatalną siłę, że powodował śmierć właściciela.

Dębicz zostawił coś w rodzaju pamiętnika i szanowny pan był tak łaskaw, że pozwolił mi przejrzeć te notatki — umilkł z czego korzystając Krzycki powiedział:

— Nie rozumiem jaki to ma związek ze sprawą, o której mieliśmy właściwie porozmawiać?

— Zaraz wszystko wyjaśnię, proszę tylko o cierpliwość.

Dźwig zamyślił się, a po chwili mówił:

— Przyszedłem, jak zwykle, o godzinie dziesiątej do redakcji i natychmiast zawezwał mnie „stary", tak nazywamy naszego naczelnego redaktora — dodał tonem wyjaśnienia.

— Poszedłem do „starego". Zastałem go z jakimś listem w ręku.

Przywitaliśmy się i „stary" powiedział:

— Siadajcie, mam dla was robotę.

— Nadstawiłem, jak to mówią, uszu, i cały zamieniłem się w słuch.

— Otrzymałem — mówił stary — list od przyjaciela, który jest komisarzem policji w zapadłej dziurze na Wołyniu. Dzieją się tam, jak mi pisze, niesamowite rzeczy. Trzy niewyjaśnione samobójstwa w ciągu sześciu tygodni. Wszyscy ci nieszczęśliwi zamieszkali w jakiejś budzie, którą tam zwią szumnie hotelem „Francuskim" i to do tego kolejno jeden po drugim w pokoju pod Nr. 23-im.

Kolego, jedźcie na miejsce i zbadajcie tę sprawę. Wszak macie spryt nielada, zdolności wywiadowczych może wam pozazdrościć niejeden wywiadowca, może uda się wam rozjaśnić tajemnicę.

Wcisnął mi następnie w rękę list komisarza policji, kilka banknotów i wyrzucił mnie nieomal z gabinetu, tłumacząc się, że musi napisać artykuł wstępny.

Wyszedłem z redakcji, obmyślając plan działania i na szczęście spotkałem pana doktora.

— Panie Dźwig — zawołał zdumiony Krzycki. — Cóż ja panu mogę dopomóc?

— Wiele.

— Żartuje pan.

— Mówię zupełnie serjo.

Dźwig, nie śpiesząc się wcale, wyjął z portfelu, małą żółtawą kartkę papieru, podał ją Krzyckiemu.

Krzycki spojrzał na papier i pobladł.

— Erla — wyszeptał.

— Tak, Erla — powtórzył Dźwig — i o ile mnie pamięć nie zawodzi, to takie same imię zauważyłem w pamiętniku Dębicza. Nie przesadzam w tej chwili tego czy Erla z pamiętnika malarza i Erla napisana na tej kartce są jedną i tą samą osobą, jednakże chciałem się dowiedzieć od pana doktora bliższych szczegółów o tej pierwszej „Erli".

— Alež było to imię jakie Dębicz nadał duchowi, który go rzekomo odwiedzał od czasu, gdy kupił pierścionek z opalem — odparł Krzycki.

— Imię ducha??? — twarz Dzwiga wydłużyła się — a ja myślałem, że Erla była i jest istotą żywą, składającą się z krwi i kości.

Umilkł. Zapanowała cisza, którą przerwał wreszcie głos Krzyckiego.

— Od kogo dostał pan tę kartkę?

— Od naszego „starego".

— A on?

— Przysłał mu ją przyjaciel z Wołynia. Znajdowała się w pokoju, gdzie mieszkali samobójcy.

Krzycki zmarszczył brwi i zamyślił się głęboko.

— Panie Dźwig — odezwał się nagle — postanowiłem z panem pojechać.

— Ze mną?

— Tak. W wagonie wyjaśnie panu przyczyny, które skłaniają mnie do tej podróży. Czy zgadza się pan na moją propozycję?

Dźwig uśmiechnął się.

— Z największą przyjemnością.

— O której godzinie odchodzi pociąg?

— Druga minut pięćdziesiąt.

Krzycki spojrzał na zegarek.

— Dziesięć na drugą — powiedział — mam jeszcze godzinę czasu; spotkamy się na dworcu.

— Dobrze. Tylko niechaj pan doktór się nie spóźni.

— Będę punktualnym.

— W przeciwnym razie nie czekam i jadę sam.

Widzenie.

— Sądziłem, że pan doktór, po namyśle, poniechał zamiar towarzyszenia mi w podróży — mówił Dźwig do Krzyckiego, który zaledwie na minutę przed odejściem pociągu przybył na stację.

— Oh! nie — zaprzeczył gorąco Krzycki — musiałem tylko uregulować przed wyjazdem swoje interesy.

Przedział, do którego wsiedli, był pusty.

— Możemy rozmawiać, nie krępując się obecnością niepożądanych świadków — powiedział Dźwig — a przyznać się muszę, że jestem ogromnie ciekawy, dlaczego pan wybrał się ze mną w tę podróż?

— Myślę, że dokładne zbadanie sprawy tych trzech samobójstw rzuci pewne światło na zagadkową śmierć Dębicza.

— Nie rozumiem?!

— Postaram się w kilku słowach dać panu wyjaśnienie. (D. c. n.)

Reprezentacja Działu Ubezpieczeń P. K. O.
ul. Piotrkowska № 29, I-sze piętro
(Polski Bank Przemysłowy)

Ubezpieczenie bez badania lekarskiego do 10,000 zł. w złocie

Podwójna suma ubezpieczenia w razie nieszczęśliwego wypadku

Ryzyko wojenne włączone. Składki zwolnione od opłaty stemplowej. Informacje od 10—2-ej. 701

LUSTRA TREMA

NA ŻĄDANIE NA SPŁATĘ!

FABRYKA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA
ALFRED TESCHNER
ŁÓDŹ, JULJUSZA 20
RÓG NAWROT / TEL. 40-61 /
390

Dla każdego coś mądrego i pięknego!

Zawiera jedyny najnowszy zbiorowy katalog książek (dobrze opracowany, obszerny, 132 stron dwuszpaltowych, format 17×24) jakiego brak odczuwał dotychczas każdy czytelnik.
Powyższy katalog wydała

Księgarnia Al. LACHA w Zgierzu

i po otrzymaniu zł. 1.50 znaczkami pocztowemi lub przez P. K. O. 65,136 (wartość katalogu zł. 5) wysyła takowy wraz z warunkami nabywania książek na spłaty.
Nie zwlekając, zamawiajcie, gdyż do soli i chleba książki potrzeba.

Dziś i dni następnych



Ulubieniec narodów

TOM-MIX

w salonowo-sensacyjnym superfilmie

p. t. **Pogromca**

NADPROGRAM:
Komedja amerykańska w 2-ch aktach.

Ostatnie 2 seansy **Kino w ogrodzie.**

Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dr. DONCHIN
Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.
ul. Moniuszki 1
519 Telefon 9-97.

Powrócił
Dr. med. P. LANGBARD
Zawadzka 10. Tel. 6-30
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8—1-ej i od 5—8-ej
DLA PAŃ od 5—6. 716

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzeja № 2.
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów.
W niedziele i święta 498 od 10—12.

5 pokoi
z kuchnią (wszelkie wygody, na parterze, światło elektryczne) odstąpię. Dowiedzieć się można Łódź, Al. Kościuszki 11, m. 1 od 13—20.

„Wolny Cech Kuchmistrzy Katowice"
poleca swoich członków
na posady stałe i sezonowe.
Zapotrzebowania kierować do kancelarji Cechu Kuchmistrzy Katowice, Marjacka 3, I p.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 10-go do poniedziałku dnia 16-go lipca 1928 r. włącznie

„MOCARZ ŚWIATA"

Wielki dramat z dziejów wojny światowej

W rolach głównych: **Paweł Wegner**
oraz znany **Erich Kaiser Titz.**

NASTĘPNY PROGRAM:
Triumf białogłowy.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Kwiaty sztuczne i abażury
wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie i bardzo tanio** na czwartem piętrze!
Irena Szmidt
Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.
Od wtorku, dn. 10-go do poniedziałku, dn. 16-go lipca 1928 r. wł.
Program № 25
Dla dorosłych początek seansów o godz. 18.45 i 21.— w soboty i w niedziele o godz. 16.45, 18.45 i 20.45
Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Miłość przez ogień i krew
Dramat w 8-iu aktach osnuty na tle walk z bolszewikami w sierpniu 1920 r.

NAD PROGRAM;
„Nowoczesny muszkieter"
czyli **w szponach czerwonoskórych**
w roli głównej Douglas Fairbanks.
Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.
W poczekalniach kina codz. do godz. 22
201 audycje radjofoniczne.

Okazja!
Przy ul. Ogrodowej Nr. 26
w podwórzu II piętro
u **A. Przybycina**
410 można dostać
Obrazy, lustra, landszafty
za wkładem 6 i 10 zł.
po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

Piece
berlińskie i zwykłe okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ul. Kilińskiego 210.
731

Zdolny
czeladnik rymarski
poszukuje pracy w swoim zakresie. Może być i na wyjazd, mieszkam Sienkiewicza 79, Cieślak.

Potrzebni chłopcy
do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę **zł. 20.** Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 85, II wejście, w maszynie, od godz. 5—8 rano.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Sala
parterowa o 5-ciu oknach wraz z krzesłami i pianinem do wynajęcia, wiadomość Otto Wagner, ul. Gdańska 108. 718

Piekarnia
nowoczesna, urządzona z większą klientelą w śródmieściu w pełnym biegu, z powodu zmiany interesu od zaraz do sprzedania. Wiadomość w „Haśle".

Store gazery
w większych ilościach można nabyć u Trombkowskiego, Składowa 23, telefon 61-71. 689

Maszynę
szewcką do łatek sprzedam tanio zupełnie nową z powodu wyjazdu, ulica Abramowskiego 16, Zborowski.

Plac pod budowę 40×42 26 drzew w pięknym położeniu w Chojnach, tanio sprzedam, byle zaraz, Wiadomość Abramowskiego 16, Zborowski.

Różne

Poszukuje pokoiku przy inteligentnej rodzinie, z niekrępującem wejściem. Oferty pod „Mały" do „Hasła". 683

Wolne posady

Potrzebne
wypraktykowane sprzedawczynie cukiernicze. Kaucja niezbędna. Oferty „Kaucja" do Hasła. 721

Potrzebny
chłopiec do malarstwa, ul. Juljusza 41 Jasiński. 726

Chłopiec
potrzebny do terminu, Orla 23, stolarnia. 725

Zgubione dokumenty

Zagubiono portfel, zawierający 2 weksle na sumę po 200 zł. każdy i jeden weksel 300 zł., gotówkę 210 zł. Weksle wystawione przez K. Michalaka i dowód osobisty Zygmunta Kretsa oraz różne inne dokumenty. Zwrócić za wynagrodzeniem na ulicę Zieloną 65. Krets. 728

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa " " " "	" 3.60
Zagranica " " " "	" 6.30
Odnoszenie do domu	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 " " "	1 "	" 4 "
Nadesłane	30 " " "	1 "	" 4 "
Za tekstem	30 " " "	1 "	" 4 "
Nekrologi	30 " " "	1 "	" 4 "
Komunikaty	30 " " "	1 "	" 4 "
Zwyczajne	8 " " "	1 "	" 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.